Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 214. — ROK XLII.
CZWARTEK
8 SIERPNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niepłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

A Duce mobilizuje...

Gdy w sobotę 3 sierpnia br. o późnej godzinie wieczornej Rada Ligi Narodów, zebrana w Genewie, wreszcie po czterech dniach żmudnych konsultacyj, rozważań i poszukiwań mogła ustalić formułę, odraczającą rozgrywkę włosko-abisyńską, czyniła to z uczuciem ulgi i dobrze spełnionego obowiązku. Co więcej, liczono może nawet, że odroczenie doprowadzi do załatwienia, skoro już wówczas było wiadomem, że partner tak poważny jak W. Brytanja na szalę wypadków zdecydowany jest rzucić całą wagę swej moralnej i materjalnej argumentacji. Dowodziło tego, niezwykłe w dziejach Ligi Narodów ustalenie prekluzyjnego terminu 4 września br. z zapowiedzią nieodwołalnego wypełnienia w tym dniu wszelkich zobowiązań, wynikających ze statutu Ligi Narodów. W języku codziennym było to równoznaczne z zapowiedzią zastosowania sankcyj przeciw winowajcy, w razie doprowadzenia przez niego do konfliktu zbrojnego.

Tak oceniano w każdym razie sprawę w Anglji, napomykając oględnie, że samo tylko zamknięcie kanału Sueskiego będzie w tym wypadku krokiem bardzo skutecznym.

Mimo to jednak, Duce, chociaż poinformowany o każdym szczególe uchwały genewskiej z dnia 3 sierpnia br., i chociaż przedstawiciel jego. bar. Aloisi położył swój podpis na odnośnym protokole, już w dniu wczorajszym a więc w 48 godzin później zarządził mobilizację dwu nowych dywizyj armji regularnej i jednej dywizji milicji, co urzędowo określono jako „dziewiątą“ mobilizację. Uzasadniono ją „ustawicznemi zarządzeniami armji abisyjskiej“. chociaż jest to taksamo rzeczowe jak cała wogóle ta sprawa, uzasadniana napaścią oddziałów abisyńskich na placówkę włoską pod Ual-Ual, chociaż miejscowość ta leży przeszło 100 km. w głębi bezspornego obszaru abisyńskiego.

„Dziewiąta“ mobilizacja włoska dowodzi. że faszyzm prze do rozgrywki zbrojnej i odrzuca wszelkie inne względy. mimo iż wiadomem jest w Rzymie, że już na dzień 15 sierpnia zwołano konferencję „trzech“ tj. przedstawicieli Francji, Anglji i Włoch, jako przewidzianą w układzie gwarancyjnym z roku 1906. Powołaną jest ona do pokojowej likwidacji zatargu, który w chwili obecnej grozi rozszerzeniem się na dalsze obszary poza-afrykańskie, kryjąc w sobie niebezpieczeństwo wywołania groźnego zawikłania także w Europie. Duce mobilizuje w dalszym ciągu także pomimo tego, że 4-ty artykuł wspomnianego układu gwarancyjnego wyraźnie i jaśno postanawia, że Francja, Aglja i Włochy uznając suwerenne prawa cesarza Abisynji w razie nieporozumienia takiej czy innej natury, zobowiązują się działać w odniesieniu do tego kraju tylko w ścisłem porozumieniu z wykluczeniem poczynań na własną rękę przez któregokolwiek z trzech kontrahentów.

Mussolini mobilizuje dalej pomimo tego, iż znanem mu jest — prasa rzymska odpowiedziała wówczas huraganem zarzutów — co w dniu 1 sierpnia br. oznajmił w izbie gmin minister spraw zagranicznych Samuel Hoare, wywołując wśród słuchaczy swoich niemałe poruszenie. Słownik, którego wtedy użył, był bowiem istotnie niezwyczajny i zawierał takie np. wyrażenia:

> **„Jesteśmy zdecydowani uczynić wszystko możliwe, aby zapobiec wojnie. Nie możemy dopuścić do okaleczenia Ligi Narodów na cały przeciąg pokoleń... Polityka Anglji jest przeciwna poczynaniom gwałtownym i niebezpiecznym“.**

Omawiając zaś w dalszym ciągu skutki ewentualnej wojny białych z czarnymi nie cofnął się przed wyrażeniem takiem, jak „postępowanie zbrodniczo nierozumne“, a chociaż przyznał Włochom konieczność ekspansji, to podkreślił jednak równocześnie konieczność „budowania mostów między Europą, i Azją, Europą i Afryką“ podając jako przykład postępowanie Anglji w Indjach.

Nietajnem jest chyba także w Palazzo Venezia, co powiedział delegat rządu angielskiego lord Eden w późnej godzinie nocnej dnia 3 sierpnia tuż po podpisaniu protokołu, a co przez radjo szwajcarskie bezpośrednio doszło do wiadomości wszystkich interesowanych, a mimo pozornego spokoju brzmiało bardzo stanowczo: „Utorowaliśmy drogę do pokojowego załatwienia. Chcę jednak zaznaczyć, że nie uczynimy niczego bez uprzedniej wiedzy i zgody Abisynji. Jesteśmy zdecydowani jak najlepiej wykorzystać uzyskaną zwłokę“.

Być może, iż słowa min. Hoare'a czy lorda Edena nie są jeszcze dla wszystkich tym twardym językiem rzeczywistości, jaki mógłby być uważany za ostatnie ostrzeżenie czy ultymatywne wezwanie do zaniechania poczynań, które muszą doprowadzić do użycia innych sposobów. Ale co znaczy w takim razie naglące powołanie na konferencję do Londynu bryt. wysokiego komisarza Egiptu Sir Milesa Lampsona, a równocześnie takiegoż dygnitarza z Palestyny i Iraku z tem, że w obradach weźmie udział także poseł angielski w Arabji i co najważniejsze szef sztabu gener. W. Brytanji? Wszak równocześnie doniesiono dzisiaj, że celem tej konferencji jest ustalenie jednolitej organizacji sił zbrojnych W. Brytanji na Bliskim Wschodzie. przyczem wymieniono lorda jenerała Allenby'ego jako przyszłego rozkazodawcę.

Ale „dziewiąta“ mobilizacja włoska jest już zarządzona i pisma włoskie nie szczędzą Anglji zarzutów. Zapewne dlatego. że mimo zygzaków polityki angielskiej od października 1933 r. kiedyto Niemcy wyszły z Ligi Narodów, także dzisiaj podobnie jak w roku 1870 czy 1911, czy 1914, klucz pokoju Europy i znacznej części świata jest w ręku Anglji. Oby użyła go jak najwcześniej.

(fd.).

BANDYCI ZWOLNILI DZIENNIKARZA ANGIELSKIEGO.

Szanghaj. (PAT). Dziennikarz angielski **Jones zwolniony przez bandytów** przybył do **Szengteh.** Według informacyj ze źródeł japońskich, zwolnienie dziennikarza nastąpiło wskutek **rokowań prowadzonych z przedstawicielami bandytów przez oficjalnych reprezentantów państwa mandżurskiego.**

—— * ——

Warszawa, 7. 8. (Telef.). Związek Izb Rzemieślniczych wystąpił z memorjałem do Ministerstwa Skarbu **o powoływanie przez władze skarbowe przy rozpatrywaniu spraw podatkowych biegłych rzemieślników** wyłącznie z list izb rzemieślniczych.

——:000:——

Ostre demarche Anglji wobec Włoch.

Mówi o „wielkim błędzie“ rządu włoskiego.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.).

Londyn, 7. sierpnia. **Podsekretarz stanu w Foreign Office sir Robert Vansitart wezwał do siebie ambasadora włoskiego Grandiego i zwrócił mu uwagę na antybrytyjskie ataki prasy włoskiej, zwłaszcza w dziennikach, inspirowanych przez czynniki oficjalne. Podejmując demarche Foreign Office, powodowało się okolicznościami, że cała prasa we Włoszech jest pod kontrolą rządu, który był przeto w mocy wstrzymać akcję prasy. Vansitart zwrócił uwagę ambasadora Grandiego, że prasa angielska wykazuje wielką wstrzemięźliwość w komentarzach na temat polityki włoskiej i że włoska opinja publiczna niema powodów do skarg, ponieważ, jak podkreślono ze strony brytyjskiej — oba kraje powołane być mogą w przyszłości do współpracy w zagadnieniach może nawet ważniejszych, niż obecny zatarg. Sztucznie wzniecane ataki antybrytyjskie drażniące angielską opinję publiczną, uważane są przez Foreign Office za wielki błąd popełniany przez rząd włoski.**

* * *

Wiedeń, 7 sierpnia (Tel. wł.). Demarche rządu angielskiego jest wypadkiem dnia, wywołującym liczne komentarze. Zwraca uwagę **niezwyczajna forma wezwania** przedstawiciela obcego mocarstwa i podanie odnośnych uwag do wiadomości jego rządu w słowach tak zdecydowanych. Podkreśla się też, że czynność tę powierzono sekretarzowi stanu, jakkolwiek zarówno min. Hoare, jak również min. Eden **są obecni w Londynie.**

Jeszcze jedno stanowcze potępienie.

Londyn. (PAT). Arcybiskup Canterbury ogłosił list pasterski, w którym m. in. pisze, że wszyscy, którzy przywiązani są do pokoju, patrzą z niepokojem na państwo, które z wojny czyni narzędzie swojej polityki i gromadzi wojska dokoła innego państwa dla osiągnięcia celu swojej polityki narodowej.

—000—

Zasada akcji zbiorowej.

Londyn. (PAT). Lord Cecil w liście do redakcji „Times'a“ wzywa rząd angielski, by wypowiedział się wyraźnie, **jak zamierza zachować się w konflikcie włosko-abisyńskim.** Zapytuje on, czy rząd angielski dał wyraźnie do zrozumienia innym rządom, że **W. Brytanja jest skłonna wziąć udział w akcji zbiorowej na podstawie statutu Ligi Narodów.** „Times“ opinję tę zwalcza w artykule wstępnym, pisząc, że **nie mogłoby być nic gorszego dla rokowań trzech mocarstw, jak ujawnienie przed czasem,** jakie kroki rząd brytyjski przedsięwziąłby. gdyby nie udało się dojść do porozumienia z Włochami. **Decyzja Genewy, bez względu na swą treść, będzie miała charakter zbiorowy** i dlatego byłoby to objawem zarozumiałości ze strony W. Brytanji ogłaszanie zgóry, jak zamierza ona zachować się w okolicznościach, które trudno przewidzieć i co do których należy wysłuchać opinji innych krajów. Jest rzeczą niezmiernie ważną, ażeby każda decyzja. powzięta przez W. Brytanję w Genewie. spotkała się nietylko **z aprobatą innych mocarstw, ale również. by te mocarstwa były gotowe** do ewentualnej współpracy.

—o—

To nazywa się wyjaśnieniem położenia w Afryce.

Rzym, (PAT). Virginio **Gayda** komentując na łamach **„Giornale d'Italia“** ostatnie włoskie **zarządzenia mobilizacyjne,** powołujące pod broń dwie dywizje regularne oraz 1 dywizję czarnych koszul. zwraca uwagę, **że na zaspokojenie potrzeb włoskich nie mogą mieć żadnego wpływu względy natury międzynarodowej.** Genewa — pisze — nie może wymazać z dziejów ludzkości, kart mówiących o powstawaniu potęg kolonjalnych i usunąć **precedensy,** jakie powstały stąd dla Włoch. Włochy zmobilizowały **już 7 dywizyj wojska** regularnego oraz **6 dywizyj czarnych koszul.** Różni zagraniczni **agitatorzy (?)** winni zapamiętać sobie, że nowa dywizja czarnych koszul (6-ta) składać się będzie przedewszystkiem **z b. ochotników oraz byłych rannych,** lecz zdolnych do noszenia broni, którzy brali udział w wojnie światowej. Fakt ten **winien pouczyć (!) pewne sfery zagraniczne,** jak trwałe i silne są węzły, łączące naród włoski z rządem faszystowskim.

„Tribuna“ podkreśla, iż wobec Abisynji stosować można **tylko gwarancje wojskowe,** natomiast t. zw. rękojmie dyplomatyczne i ligowe miały dotychczas tylko ten skutek, że **podburzają (!) negusa przeciwko Włochom. „Lavoro Fascista“** twierdzi. iż włoskie zarządzenia mobilizacyjne zawsze następowały. jako **konsekwencje (?) wojskowych przygotowań Abisynji.** Podczas, gdy poplecznicy Abisynji mówią o pokoju i kompromisach, Abisynja z miesiąca na miesiąc gotuje się coraz energiczniej do rozprawy z Włochami. W ostatnich czasach coraz szersze koła opinji światowej podzielać zaczynają stanowisko Włoch, iż **jedynie przy pomocy broni** można będzie w sposób radykalny **wyjaśnić położenie** w Afryce wschodniej.

——:000:——

ZNOWU ZAJŚCIE.

Bruksela (PAT). Grupa **komunistów** wdarła się do pawilonu włoskiego na wystawie światowej i wśród okrzyków antywłoskich **obrzuciła stojący tam postument Mussoliniego zgniłemi jajami.** Między napastnikami a służbą wywiązała się **bójka na pięści,** której kres położyła policja. Wśród aresztowanych komunistów znajdował się **deputowany Lahaut,** który był organizatorem tej manifestacji.

O należytą odprawę celną.

Warszawa, 7. 8. (Telef.). Ministerstwo Skarbu poleciło urzędom celnym **przestrzegać ściśle warunków ustalonych w pozwoleniach przywozowych,** wydanych przez ministerstwo przemysłu. W szczególności mają urzędy celne zwrócić uwagę na to, aby odprawy celne były **dokonywane w tym urzędzie celnym. który jest wymieniony w pozwoleniu.** Przesyłki przekazywane do innych urzędów celnych dla dokonania odpraw celnych mogą być w nich clone tylko za zgodą Ministerstwa Przemysłu

O czem piszą inni?..

Echa wywiadu.

Wywiad P. Prezydenta Rzplitej, a zwłaszcza końcowy punkt jego rozmowy w sprawie **decyzji, jaką ewentualnie miałby podjąć po wyborach** — wywołał zainteresowanie **prasy**. „Goniec Warszawski" notuje opinję **w tej sprawie**, kół politycznych:

„Trudno z odpowiedzi p. Prezydenta wywnioskować jak poruszona w wywiadzie sprawa załatwiona będzie na jesieni. W kołach politycznych panuje przekonanie, że **p. Prezydent Mościcki będzie sprawował u rząd Prezydenta Rzeczypospolitej**".

„Mniejsze zło" — „Czasu"...

Od dziś za miesiąc odbędą się — jak wiadomo — wybory sejmowe. W artykule „Katolicy a wybory" p. J. Wielowieyski doradza katolikom na łamach „Czasu" zajęcie aktywnego stanowiska wobec wyborów, przeprowadzanych na zasadzie nowej ordynacji:

„Może mi kto powiedzieć, że przy dzisiejszej ustawie wyborczej, poszczególny obywatel kraju może być postawiony w tej sytuacji, że na liście z której dozwolonem jest wybierać, niema ani jednego takiego nazwiska, któreby jego sumieniu katolickiemu dogadzało. I w tym wypadku abstynencja wydaje się, moim zdaniem, być niedozwoloną. I tu kościół daje nam wyraźną wskazówkę, że z dwojga złego winniśmy zawsze wybierać zło mniejsze".

„Niema i nie będzie chyba w żadnym wypadku takiej sytuacji, w której zasada mniejszego zła nie miałaby dla nas swego zastosowania".

Argument „mniejszego zła" niezbyt szczęśliwy i mało przekonywujący. Równie dobrze można twierdzić, że mniejszem złem będzie absencja niż głosowanie na kandydatów nie dających gwarancji, że istotnie bronić będą interesów katolickich.

Gen. Rydz Śmigły o Gdańsku.

W mowie, wygłoszonej na Sowińcu z okazji zjazdu legjonistów, gen. Rydz-Śmigły użył zwrotu, noszącego akcenty polityczne w związku z aktualnemi wydarzeniami. Gener. inspektor armji zakończył swą mowę następująco:

„Jeżeli ktoś liczy na słabość wewnętrzną, to jeszcze raz się przeliczy, a jeżeli ktoś z zewnątrz na tę okazję kalkuluje, to niech wie: po cudze rąk nie wyciągamy, ale swojego nie damy. **Nie damy nietylko sukni całej, ale nawet najmniejszego jej guzika** i niech wie jeszcze jedno — że to jest decyzja całego narodu!"

Słowa te zostały przyjęte jako aluzja pod adresem Gdańska i Niemiec.

Historja ostatnich lat.

„Nasz Przegląd" kreśli z okazji gdańskiej historję stosunków polsko-niemieckich lat ostatnich:

„Wraz z przyjaźnią gdańską doszło i do miłości polsko-niemieckiej, do zawrotu głowy od wzajemnych uczuciowych zapewnień, otwartych wystaw, inauguracyjnych koncertów, wycieczek koleżeńskich, wizyt dwóch g... (Goeringa i Goebbelsa) sportowych imprez, wojskowych delegacji i całej litanjiduserów, które sprawiły, iż pakt o nieagresji z Niemcami wyglądał solidniej i poważniej, niż sojusz wieloletni zawarty między Polską a Francją".

Obecnie zaś...

„Być może, że możny protektor po dokonaniu aktu dywersyjnego opuści teren, by nie zaogniać zbytnio stosunków. Lecz po drugiem tem zadraśnięciu występuje na jaw coraz mocniej przeświadczenie, że pakt o nieagresji z Niemcami zawarty na 10 lat, stracił kilka lat ważności w okresie zbyt gorącego i przyśpieszonego kochania się, że z tych 8 lat pozostały co najwyżej 2, trzy lata".

Dokoła sprawy „zjednoczenia katolickich żywiołów".

W szeregu artykułów zamieszczonych w związku z dyskusją wywołaną artykułem p. St. Burtana o potrzebie stworzenia jednolitego obozu katolickiego w Polsce — podajemy niżej jako dalszy materjał dyskusyjny uwagi nadesłane nam przez dr. B. Rozmarynowicza, znanego adwokata, działacza Zjedn. Chrz. Społ., i radnego m. Krakowa.

Więcej szczerości i ducha katolickiego.

I. Dziwne wrażenie odnoszę czytając różne głosy na temat „zjednoczenia katolickich żywiołów" na skutek odezwy p. Burtana w „Głosie Narodu" dotychczas zamieszczone. Mam je przed sobą i zastanawiam się nad jedną rzeczą zasadniczą: **dlaczego tym wszystkim głosom brak jest jakiegoś wielkiego słowa, jakiejś siły energicznego wezwania do zjednoczenia?** Albo zwykła zachęta, albo dalekie wyjście poza pytanie, albo odrzucenie wprost ze względów natury politycznej, albo wreszcie rzucanie małych haseł zwykłej jakiejś centrowej partyjki, która miałaby być właśnie tem „zjednoczeniem". Cóż za znaczenie może mieć zdanie, że sanacja nas zaskoczyła skoro dziwnym zbiegiem okoliczności katolickie żywioły nigdy u nas nie nadążyły na czas, albo przesądzanie, że „Zjednoczenie katolików" „byłoby tworem przeznaczonym do tego, by wszystkich zadowolić a nie urazić nikogo, szczególnie Rządu..." lub też wzywanie do łączenia stronnictw opozycyjnych, jeśli to wszystko nie opiera się na najgłębszem ujęciu istoty zagadnienia i nie jest też w rezultacie odpowiedzią na kwestje tak, jak ona w odezwie p. Burtana postawioną została. Dwa jednak głosy wyróżniają się ze wszystkich, a to p. senatora dra Maksymiljana Thulliego i red. K. Turowskiego i do tych głosów później wrócę na chwilę.

Usiłowanie połączenia katolików różnych grup politycznych nie jest nowością. Robiliśmy te rzeczy i rezultatem ich była swojego czasu lista Nr. 25 przy wyborach do Sejmu, która jednak przy następnych wyborach rozbiła się, bo Narodowa Demokracja postanowiła się „policzyć", wskutek czego, straciliśmy mandat tzw. „katolicki" z Krakowa, próbowano łączenia grup politycznych przez Ch. D. bez skutku, czemże innem był „Centrolew" smutnej pamięci — dzisiaj, jak dawniej a może nawet więcej partje polityczne powołujące się na katolicyzm, są od siebie oddalone, a nawet można twierdzić patrzą na siebie „z podełba", jak wrogi. **Niestety, stwierdzić można, że w całej pracy grup politycznych, które podszywają się pod katolicyzm brak jest szczerości i ducha katolickiego.** To jest ten zasadniczy brak, który utrudnia łączenie się. **Dla wszelkich poczynań każdego katolika na jakimkolwiek terenie, istnieją kryterja niewzruszalne w zasadach wiary katolickiej, dziś tem jaśniejsze i wyraźniejsze, że ujęte w encyklikach papieskich „Rerum Novarum" i „Quadragesimo anno"**, jeśli już nie wspomnę o innych, jak również o doniosłem znaczeniu liście pasterskim J. Em. Ks. Kard. Prymasa Polski. „O chrześcijańskie zasady życia państwowego". **Jeśli nie będziemy zgłębiać tych zasad, jeśli nie zabierzemy się do poważnego ich rozważania, na nic wszelkie usiłowania łączenia katolików,** bo ci katolicy będą ciągle myśleli według swych grupowych haseł i to samo zagadnienie, będzie stale u różnych katolików rozmaicie interpretowane, a w takich warunkach nic się zrobić nie da.

Nie mniej jednak rzecz poruszona przez p. Burtana, o której zresztą w łonie grupy „Zjednoczenia chrześcijańsko - społecznego" była mowa i o czem też w głosie swoim na ten temat wspomina p. prof. dr. Stefan Bryła, jest ciągle aktualną. Mimo trudności widzianych przez niektóre osoby, twierdzę, że rzecz tę da się przeprowadzić, **tylko trzeba zaprzestać myślenia kategorjami dawnemi, trzeba odsunąć na bok interesa partyjne i osobiste trzeba zdać sobie jasno sprawę z tego, że przechodzimy reformę ustrojową, czy kto tego chce, czy nie chce i że my katolicy w Polsce przy tem przegrupowaniu musimy zająć swoje miejsce!** Jest cały szereg spraw, które w zgodzie moglibyśmy omówić i wysunąć jako uzgodnione postulaty ludności katolickiej, tylko **trzeba chcieć.**

Tego ostatniego jednak zdaje się brakuje. Jedni boją się, że Ch. D. rozpłynie się w „Zjednoczeniu katolickiem", jakby Ch. D. była nietykalną świętością, inni wysuwają zastrzeżenie o charakterze programu jakiejś grupki politycznej z przysłowiowem hasłem: „byle polska wieś zaciszna, byle polska wieś spokojna". — **zapomina się zaś że idzie tu o rzecz bez porównania większą i doniośłejszą niż, jakakolwiek grupa polityczna dziś istniejąca.** Przyzna mi też p. dr. Kuśnierz, z którym na te tematy nieraz długo dyskutowałem, **że stawiałem to zagadnienie ponadpartyjnie i pozapartyjnie i silnie akcentowałem, że katolicy muszą się wreszcie zgodzić na pewne zasady, jako wspólne postulaty,** bo jest rzeczą niedopuszczalną, ale i niesłychaną, aby ludność polska katolicka, licząca w Polsce około 30 miljonów nie doszła do głosu jako grupa jednolita o ustalonych zdecydowanych postulatach. Kładłem też nacisk na to, że nie wolno Akcji Katolickiej do walk politycznych mieszać .

Czyż to byłoby trudną rzeczą, aby takie postulaty katolickie ustalić? Propozycje takie czyniłem, jednak, jak widzę, teraz grunt jeszcze wymaga głębokiej orki. Gdyby wszakże przewodnicy poszczególnych grup politycznych, mieniących się katolickimi **chcieli zebrać się na konferencję** i w dyskusji próbowali uzgadniać poszczególne zagadnienia, możeby to nie było tak trudne? Na pozór nie, a jednak czytamy przecież głosy przedstawicieli grup politycznych, nie, oni **nie chcą! Jakże mało szczerości i jak mało ducha katolickiego. Trzeba dużej, głębokiej orki i trzeba pracowników duchownych umiejących dobrze pługi prowadzić, abyśmy wreszcie tak zgodnie o zagadnieniach społecznych i politycznych mogli dyskutować i tak daleko odłożyć wszelkie uprzedzenie jak tego wymagają zasady naszej wiary!**

DR. BOL. ROZMARYNOWICZ.

O kandydatury księży.

Jeden z wybitnych działaczy politycznych, księży, nadsyła nam następujące uwagi:

Kwestję tę poruszał już kilka razy „Głos Narodu". Jest ona ważna, nie tylko ze względu na obecne warunki, w jakich znalazło się społeczeństwo polskie wobec nowej ordynacji wyborczej, ale także ze względów zasadniczych.

Obecna ordynacja wyborcza w znacznej mierze pozbawia szerokie masy obywateli tych praw, jakie im daje Konstytucja. Obywatele ci, którzyby chcieli spełnić obowiązek głosowania, znajdą się przeważnie w sytuacji trudnej, gdy się dowiedzą wreszcie, jakich to kandydatów wystawiło kolegjum wyborcze. Akurat może żaden z nich nie odpowiadać uprawnionym do głosowania. Bo wbrew wszystkim programowym zapowiedziom, targi i zabiegi o mandaty odbywają się po staremu. Dwóch kandydatów na trzy powiaty, to rzecz niełatwa do uzgodnienia: któryż powiat zechce być „od macochy"? A cóż zrobi ludność, gdy jej narzucą kandydata np. z Warszawy, którego ona na oczy nie widziała, nic o nim nie wie, i może przez całą kadencję wiedzieć nie będzie? Apetyty rosną, a miejsca mało. Zresztą nowe ciała parlamentarne będą miały charakter ekonomiczno-gospodarczy, więc powinni do nich iść w pierwszym rzędzie, ludzie którzy się na sprawach gospodarczych znają, by w tak pomniejszonej liczbie mogli skutecznie pracować.

W takich warunkach nie widzimy miejsca dla księży. Przyszły parlament będzie miał charakter jednostronny, a ksiądz znalazłszy się w nim, będzie musiał solidarnie głosować za wszystkiem co rząd przedłoży. Jakikolwiek jego głos przeciwny, będzie głosem wołającego na puszczy, a tem więcej gdyby z konieczności znalazł się w opozycji, o ileby na nią było wogóle miejsce. Już były wszelakie doświadczenia pod tym względem, choćby w ostatnich dwóch Sejmach.

Jeżeli idzie o sprawy kościelne, to chyba najlepszym ich stróżem i opiekunem jest Episkopat, z którym rząd w państwie katolickiem zawsze się liczyć musi.

Jeżeli zatem idzie o sprawę kandydatur księży, sądzimy, że nie mają one — o ileby gdzieś były wysuwane w tej ciżbie „na omastę" — widoków powodzenia, ani też spodziewanych ewentualnych nadziei nie ziszczą . Raczej gdzie się trafi dobry człowiek świecki, a będzie chęć do głosowania poprzeć go. Duchowni mają gdzieindziej pracy podostatkiem.

Dr. W. K.

Stanowisko Kościoła katolickiego wobec III. Rzeszy.

OSTRE WYSTĄPIENIE WATYKAŃSKIEGO ORGANU W SPRAWIE SYTUACJI RELIGIJNEJ W NIEMCZECH.

Nawiązując do ostatniego okólnika ministra Goeringa, wzywającego władze lokalne do stosowania przeciw duchowieństwu, które jakoby **nadużywa swego powołania do celów politycznych,** wszelkich represyj legalnych, „Osservatore Romano" wystąpiło z wielkim artykułem naczelnym, — **omawiającym sytuację kościelną w Rzeszy.** Z okólnika Goeringa możnaby przypuszczać, że istnieje w Niemczech poważna liczba kapłanów, którzy wykorzystują, mimo konkordatu, stanowisko swoje **dla celów politycznych. Takie oskarżenie** jest zbyt ogólne i poważne, aby można zostawić je bez odpowiedzi, opartej na objektywnem stwierdzeniu faktów. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że zawarcie konkordatu **przyjęte zostało z zadowoleniem przez episkopat, duchowieństwo i wiernych katolików. Niesłusznem przeto i niesprawiedliwem** jest zarzucanie katolikom **wystąpień** politycznych, gdy oczywistość faktów, dowodzi, **że idzie tu o sprawy religijne.**

Jeśli jednakże w pewnych wypadkach znalazłyby się wystąpienia, co do których mogłyby być wysuwane zastrzeżenia ze strony państwa, naturalnym sposobem byio **poinformowanie o nich Stolicy Świętej,** jak **to wypadałoby w myśl konkordatu,** a nie **poruszanie przeciw rzekomemu niebezpieczeństwu politycznemu** ze strony duchowieństwa katolickiego całego aparatu administracyjnego, policyjnego i sądowego. Goering oświadcza, że rząd narodowo-socjalistyczny pragnie pozostawać w pokojowych stosunkach z Kościołem, co udokumentował zawarciem konkordatu. Przyjmując dobrą wolę tej intencji, katolicy domagają się **by konkordat był szanowany** i aby unikano oświadczeń i dekretów oficjalnych sprzecznych z tym konkordatem, Goering dodaje, że rząd narodowo-socjalistyczny gwarantuje integralność kościołów chrześcijańskich, a zatem i Kościoła katolickiego, zapewniając im opiekę, zaznacza, że minęły te czasy, kiedy władza państwowa nie wystarczała do obrony Kościoła przed szkodliwemi wpływami ruchu bezbożniczego.

Prawdą jest, że w konkordacie państwo przyjęło na siebie podobne zabowiązania, w praktyce jednak zobowiązania te są częstokroć gwałcone i państwo nie korzysta z swej władzy. Chociaż zwalcza się istotnie formy niewiary o tendencjach marksistowskich, zezwala się jednocześnie **na inne ruchy antyreligijne** w ten sposób, że umożliwia im się szerzenie wśród mas książek i pism **wrogich Kościołowi.** Inspiratorem i wodzem tej walki przeciw Kościołowi jest naczelny kierownik kultury i wychowania publicznego, który bez przeszkód używa swej władzy oficjalnej do ogłaszania **własnych swych idei antychrześcijańskich** jako nierozłącznych z programem narod.-socjalistycznym. Jeśli pod poprzedniemi rządami ruch bezbożniczy ważył się na pożałowania godne ekscesy, tem niemniej wiernym pozostawała swoboda obrony swego dziedzictwa religijnego, dziś natomiast **sytuacja pogorszyła się.** Popiera się walkę z Kościołem katolickim i zabrania mu obrony, **zezwalając na bezkarne głoszenie na zebraniach publicznych i oficjalnych kursach, że nauka chrześcijańska nie da się pogodzić z wypełnianiem obowiązków patrjotycznych.** Kiedy Rosenberg w książkach swych i odczytach atakuje złorzecząc wiarę chrześcijańską i instytucje kościelne łącznie z papiestwem, na interwencję władz kościelnych odpowiada się **że Rosenberg jest osobą prywatną.** Kiedy natomiast wierni i biskupi protestują przeciw antychrześcijańskiej działalności Rosenberga, oświadcza się, że jest on **wysokim dostojnikiem państwowym** i wszelka reakcja przeciw niemu osądzona jest **jako zbrodnia przeciw państwu.**

Absurdalność takiej sytuacji staje się oczywiście, dla katolików niemieckich **nie**

do zniesienia. Wobec istnienia konkordatu jest rzeczą niedopuszczalną, aby wysoki urzędnik państwowy opierał swe zadanie pisarza i wychowawcy **na ustawicznem publicznem lżeniu Głowy Kościoła katolickiego i instytucji papiestwa i stale nadużywał władzy swej dla zwykłej propagandy antychrześcijańskiej.** Niedopuszczalnem jest, że w konkordacie **obiecuje się przyjaźń i opiekę Kościołowi katolickiemu, później zaś pozwala się Kościół ten obrażać** przez samego naczelnego dyktatora kultury i wychowania narod. Niedopuszczalnem jest, że przypomina się Kościołowi przyjęte zresztą wypełnione przezeń zobowiązania, a jednocześnie ogłasza się jednostronne zarządzenia,, jak dekret o sterylizacji, o zakazie działalności organizacyj katolickich i inne, **łamiące prawa i gwałcące wolność Kościoła uznane w konkordacie.** Władza w ten sposób postępująca sobie jedynie samej przypisać winna, jeśli nieufność i oziębienie stosunków wciąż wzrasta w kołach wiernych Kościołowi.

W tekście świeżo ogłoszonego dekretu mówi się o **katolicyzmie politycznym. Jest to stara formuła, jaką posługiwano się zawsze we wszystkich prześladowaniach Kościoła.** Ponieważ jednak z formuły tej czyni się punkt wyjścia dla zarządzeń oficjalnych, których skutków przewidzieć nie można, dobrze jest wyjaśnić nieporozumienie.

Kościół nie uprawia polityki w rozumieniu partyjnym, skoro jednak polityka tyka ołtarzy Kościoła, ma on wszelkie prawo do obrony.

Doniosłe problemy życia społecznego jakiegoś narodu z jednej tylko strony są zagadnieniem materjalnem, odnoszącem się do kompetencyj władz świeckich, istnieje bowiem strona druga, znacznie ważniejsza **moralna,** której nie można gwałcić bez obawy poważnych szkód społecznych, a jeśli mowa o moralności, twierdzić, aby Kościół nią się nie zajmował, **oznacza niepojmowanie boskiej misji społecznej Kościoła, odrzucanie apostolstwa wtedy, gdy jest ono najbardziej potrzebne.** Kościół wobec takich restrykcyj **ugiąć się nie może,** albowiem jak powiedziano w encyklice „Quadragesimo anno": „nie może zapominać i zaniedbywać powierzonego mu przez Boga obowiązku opieki i nauczania, **zarówno w dziedzinie życia społecznego, jak i wszędzie tam, gdzie powstają i regulują się zagadnienia moralności".** Jest to **prawo zasadnicze,** przyznane Kościołowi w artykule pierwszym konkordatu. Goering oświadcza, że jest przeciwnikiem Kulturkampfu, dzięki jednak Rosenbergowi i towarzyszom

Kulturkampf jest obecnie tragiczną rzeczystością.

Jeśli pragnie się, by ustał rozdźwięk i powrócił pokój religijny i zgoda dusz, koniecznem jest **przywrócenie wiary w konkordat.**

Kończąc, „Osservatore Romano" pisze, że Kościół nie wtrąca się do życia państwowego i nie wkracza na terytorjum jego oddziaływania, lecz wzmacnia jego zwartość i wpływa na rozwój, głosząc wieczyste normy życia jako źródło wszelkich praw i podstawę prawdziwej cywilizacji, normy, bez których nie można wznosić i zachować **zdrowej i silnej państwowości".** (KAP.)

Na ziemiach Rzeczpospo

Pożegnanie zasłużonego kapłana.

Andrychów w tych dniach pożegnał wielce zasłużonego działacza społecznego w osobie ks. dr. Stanisława Buchały, udającego się na probostwo w Skawinie. Kiedy przed 13 laty czcigodny ten kapłan przybył do Andrychowa, zastał go czerwonym, socjalistycznym, chrześcijańska bowiem organizacja robotnicza liczyła zaledwie kilku członków. Sprawa też nie była łatwa. Przez tyle lat siane w duszę robotnika poglądy socjalistyczne sprostować, to było zadanie, które ocenić zdoła tylko ten, kto wśród robotników pracował i poznał ich psychikę. **Przez wytrwałą jednak pracę dokonał ks. dr. Buchała wiele:** 800 prawie członków liczący Chrześć. Związek Zawodowy, 9 Oddziałów K. S. M. w parafji, to zasługa jego niezmordowanej pracy. To też samorzutna „procesja" mężczyzn na dworzec kolejowy i ogólny szloch nie dzieci, — nie kobiet, — **ale tych twardych socjalistycznych niegdyś robotników, był najlepszym dowodem, czem on był dla „braci robotniczej".**

Jak dokonywano oszustw z sianem w Grudziądzu.

Donieśliśmy wczoraj pokrótce o nadużyciach dostawców siana dla oddziałów wojskowych w Grudziądzu. Ponieważ po mieście krążyły fantastyczne pogłoski w sprawie oszustw, wydano w tej sprawie oficjalny komunikat, w

„Nie widziały jesce nase góry telo ceprów".

Atrakcje Zakopanego ściągają nadal masy turystów.

(Od korespondenta K. D.)

W ciągu poniedziałku i wtorku napłynęły nowe fale uczestników „Tygodnia Gór". **Zakopane jest formalnie przepełnione.** Ruch w mieście olbrzymi, trwa do późnych godzin w nocy. Hale wystawowe przepełnione są zwiedzającymi, **którzy z zachwytem i pełnem uznaniem wyrażają się o eksponatach,** zwłaszcza jeśli chodzi o wyroby przemysłu artystycznego drzewnego, ceramiki itp. Gromadnie zwiedzane jest również muzeum tatrzańskie im. dr. Chałubińskiego. Powodzeniem cieszą się wycieczki piesze i autokarami, urządzane przez Pol. Tow. Tatrzańskie. W poniedziałek naprzykład **Giewont gościł ponad tysiąc ludzi!** Wszystkie **doliny tatrzańskie są przepełnione gośćmi.** Na Halę Gąsienicową podążają istne pielgrzymki. „**Nie widziały jesce nase góry telo ceprów**" — mówią górale.

Atrakcją atrakcyj są wieczornice urządzane pod gołem niebem na stadjonie, które codziennie ściągają masy ludzi. W poniedziałek **grupa huculska odbyła swoją wieczornicę.** Uderzały **wszystkich barwne stroje hucułów i hucułek, którzy prezentowali się naprawdę pięknie.** Na program złożyły się produkcje chóru „Czarnohora" z Żabiego, który wykonał kilka piosenek **huculskich.** Grupy z Żabiego i Mikuliczyna **pokazały bardzo ładne tańce przy muzyce** huculskiej. Wszystkim **podobał się zwłaszcza taniec hucułów „Arkan". Ponadto pokazana była gra na trombitach** (długich na 3 metry wąskich, prostych trąbach).

Widać było duże zadowolenie wśród gości, którzy gorąco oklaskiwali szczególnie tańce, hucułów.

Równocześnie odbyło się w sali Sokoła **przedstawienie teatru regjonalnego Rytardowej pt. „Podhale tańczy".**

Wszystkie imprezy odbywają się przy pogodzie, która w dalszym ciągu utrzymuje się.

—:000:—

Szczegóły wypadku na Giewoncie.

Szczegóły wypadku na Giewoncie, któremu **uległ 16-letni Stanisław Brachowski z Krakowa** dnia 5 bm. przedstawiają się następująco:

Brachowski wybrał się przedpołudniem na wycieczkę, **idąc ze Strążysk na Giewont t. zw. żlebem Kirkora.** Na Hali Strążyskiej dołączył się do niego przygodny turysta, z którym poszedł wymienioną drogą. **Około godz. 3 popoł. turyści dotarli do trudnego nieco przejścia, do progów, które trzeba było pokonać.** wspinaniem się. Po minięciu drugiego progu. **Brachowski w pewnym momencie chwycił się skały, która oderwała się, powodując odpadnięcie turysty od ściany. Brachowski zsunął się zrazu kilka metrów po stromym progu, lecąc potem 12 metrów w dół. W czasie upadku doznał on dotkliwego złamania nadudzia,** ran głowy i rąk. Towarzysz zaś w tym czasie **również znalazł się w przykrej sytuacji, bo wszedł w miejsce, skąd nie mógł się ruszyć.** Po kilkunastu jednak minutach **zdołał on wreszcie dotrzeć do nieszczęśliwego, któremu jednak nie mógł pomóc. Począł więc krzyczeć i wzywać pomocy.** Przechodzący turyści z Bacugu usłyszeli wołania i niezwłocznie zaalarmowali Tatrz. Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, które w składzie: kier. Oppenheima, dr. Paryskiego, członka Pogotowia, H. Bednarskiego, T. Pawłowskiego, Żuławskiego, Stopki i Majerczyka, ruszyło na pomoc nieszczęśliwym.

Dotarłszy do miejsca nieszczęśliwego wypadku, **po złożeniu nogi w szynę i opatrzeniu ran, zniosło Pogotowie Brachowskiego do wylotu doliny Strążyskiej,** skąd przybyła karetka Pogotowia, zawiozła nieszczęśliwego do szpitala klimatycznego.

Gdyby nie obecność towarzysza, zresztą przygodnego turysty, **wypadek z pewnością skończyłby się katastrofalnie, gdyż Brachowski, mimo iż był przytomny, nie był w stanie wołać o pomoc! Również szczęśliwemu zbiegowi okoliczności należy przypisać ocalenie nieznanego turysty.**

Przyczyną wypadku była kruchość skały (wapień) oraz brak doświadczenia w chodzeniu po partjach skał wapiennych.

Co człowiek myśli?

Napewno nie umiem odpowiedzieć na pytanie, co człowiek myśli, ale postaram się odpowiedzieć na to. co ja myślałem i co myślę. Zależy to oczywiście od tego. o jakie sprawy chodzi.

Gdy się kochałem — byłem wówczas jeszcze młody — myślałem o kobiecie, w której się kochałem. Gdy byłem na wojnie, myślałem o tem, by się odznaczyć.

Teraz gram na Loterji Państwowej i myślę o tem, by wygrać.

Jestem już stary i myślę sobie: 13 sierpnia rozpocznie się ciągnienie III-ej klasy. Trzy wygrane po 100.000 złotych i tyleż po 50.000. Wogóle blisko 2,000.000 zł. wygranych.

Kupuję sobie los i dlaczego właśnie ja nie miałbym wygrać?

którym podano do wiadomości publicznej, że szajka oszustów zaangażowała kilku bezrobotnych wyrostków, których **za każdorazową opłatą po 50 gr. używała do sztucznego obciążania ładunku siana.** Chłopcy w liczbie 4 do 6 czekali przy moście kolejowym na wozy z sianem, wdrapywali się na nie i głęboko zakopywali w sianie. **Wozy szły do zważenia w Centrum Wyszkolenia Kawalerji lub do gazowni, a stamtąd dopiero do pułków,** oczywiście **„gubiąc" po drodze żywą nadwagę.** Oszustwa dokonywane były od dość dawna. Na gorącym uczynku przyłapała policja oszustów w ostatnich dniach lipca i wyciągnęła za nogi z fury siana trzech ukrytych wyrostków. Nazwiska aresztowanych podaliśmy. Jeden z chłopaków przyznał się, że za owe 50-groszówki kupił sobie ubranie i buciki. Dalsze dochodzenia mają ustalić wysokość szkody, jaką poniósł skarb państwa.

Wielkie nadużycia w stołecznej Kasie targowej.

Do urzędu śledczego w Warszawie wpłynęło doniesienie prokurenta Warszawskiej Kasy Targowej Piotra Kapszewicza na kasjera Artura Segałę, który popełnił nadużycia na **76.907 zł.** W związku z tą sprawą zatrzymany został drugi kasjer Józef Biber, natomiast **Segała ukrywa się. Usiłował on popełnić niedawno samobójstwo.**

W Warszawie walą się domy.

Z Warszawy donoszą: Skutkiem katastrofy przy ul. Freta 16, zwrócono uwagę **na walące się domy.** M. in. zwrócono uwagę na pięciopiętrową kamienicę przy ul. Złotej L. 5. W sąsiedztwie przy ul. Złotej 7 wznoszony jest wielopiętrowy budynek „Riunione di Securta Adriatica". Zaczęto tam już wykonywać prace ziemne. Tymczasem w domu przy ul. Złotej 5. zarysowały się ściany i grożą zawaleniem. Dzisiejszej nocy zaczęto usuwać z mieszkań lokatorów. Ewakuowano około 40 rodzin.

Skreślenie adwokata z listy.

Z Warszawy, donoszą: — Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło decyzję o skreśleniu z listy adwokackiej adwokata P. Krystka z Katowic.

—oOo—

WIZYTA KRĄŻOWNIKA NIEMIECKIEGO W GDYNI. Urzędowo donoszą, iż w czasie od 22 do 25 sierpnia br. krążownik niemiecki „Koenigsberg" uda się do Gdyni celem rewizytowania polskiej marynarki wojennej.

KATOLICY PSZCZYŃSCY DOMAGAJĄ SIĘ NABOŻEŃSTW SZKOLNYCH. Katolicy pszczyńscy wystosowali do woj. władz szkolnych w Katowicach memorjał, w którym proszą o utworzenie dla szkół pszczyńskich etatu katechety katolickiego, któryby rozwiązał pomyślnie sprawę osobnych nabożeństw szkolnych i praktyk religijnych dla 1600 dzieci katolickich. **Wobec braku księdza-katechety, dzieci te nie mają osobnych nabożeństw szkolnych.** (KAP).

KATASTROFA MOTOCYKLOWA. W Brosznowie między Kałuszem a Doliną we Wsch. Małopolsce jadący na motocyklu dwaj studenci Uniw. Jag. Emil Nord z M. Schaechterem (w przyczepce) wywrócili się z maszyną z powodu nagłego zahamowania motocykla, któremu groziło wpadnięcie pod lokomotywę kolejki górskiej. **Nord porwany przez wagon kolejki, został ciężko raniony i zmarł, Schaechter doznał lekkich obrażeń w kolana.**

Z całego świata.

Przywieźli z Polski żywność, wywiozą z Gdańska pamięć więzienia.

Sąd gdański rozpatrywał we wtorek w trybie przyśpieszonym sprawę 7 handlarzy i handlarek, obywateli polskich z Pomorza, oskarżonych o przekroczenie gdańskich ograniczeń dewizowych. Handlarze ci przywozili na gdańskie targi tygodniowe żywność z Polski, za którą otrzymywali guldeny. Guldenów tych jednak Bank Gdański zmieniać nie chciał, twierdząc iż złotych nie posiada, wobec czego oskarżeni guldeny te zmieniali na złote u osób prywatnych, lub też starali się wywieźć do Polski drobne sumy w guldenach. **Sąd skazał ich na grzywnę w ogólnej sumie około 5000 gld. z zamianą w razie niemożności zapłacenia na wysokie kary więzienia. Pozatem sąd wydał nakaz natychmiastowego aresztowania oskarżonych,** którzy poprzednio zostali tylko zatrzymani przez policję na granicy. **Sąd zarządził równocześnie konfiskatę 600 guldenów, będących w posiadaniu oskarżonych.**

Atak robotników na koszary wojskowe w Brest.

W Brest w poniedziałek wieczorem doszło do nowych zajść na ulicach miasta. Robotnicy usiłowali opanować prefekturę morską, lecz zostali rozproszeni przez marynarzy i żandarmów. **Późno wieczorem przed koszarami wojsk kolonjalnych zebrał się tłum robotników, którzy poczęli wyłamywać kraty.** Wojsko musiało interwenjować. Około godziny 23 władze stały się panem położenia. W szpitalu znajduje się 13 robotników, 5 żołnierzy i dwóch żandarmów.

Wykradali dziewczęta z Albanji

Kule przerwały ten niecny proceder.

Agencja Avala donosi: Grupa złożona z 14 mężczyzn uzbrojonych, prowadzących ze sobą 2 dziewczyny usiłowała w nocy na wtorek przekroczyć z Albanji granicę Jugosławji. Ponieważ grupa nie chciała się zatrzymać, żandarmerja dała ognia, od którego padło zabitych 6 mężczyzn i 2 kobiety. Komisja jugosłowiańsko-albańska nie mogła ustalić personaljów osób zabitych. **Zdaje się, że byli to zbiegowie z Jugosławji, lub Albanji, którzy wykradli dziewczyny z Albanji, chcąc je potajemnie przeprowadzić do Jugosławji.**

—ooo—

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W SZWAJCARJI. We Fryburgu szwajcarskim odbędzie się w dniu 1 września br. narodowy szwajcarski kongres katolicki, podczas którego m. in. zostanie odegrane widowisko pasyjne pt. „Misterjum". W tym samym mniej więcej czasie odbędzie się szwajcarski Kongres Eucharystyczny. (KAP).

MSZA ŚW. NA SZCZYCIE MONT BLANC. W ostatnich dniach lipca **odprawioną została na szczycie góry Mont Blanc uroczysta Msza św.** w obecności kilku członków klubu alpinistów szwajcarskich „Amis Montagnards". Po powrocie ze szczytu wysłano do Ojca św. depeszę hołdowniczą, w której doniesiono Papieżowi, że podczas nabożeństwa na górze Mont Blanc wznoszono do Boga gorące modły na intencje namiestnika Chrystusowego.

STROMBOLI ZIONIE LAWĄ. Z Messyny donoszą, że wulkan Stromboli wznowił swą **działalność, wyrzucając wielkie ilości kamieni i lawy.** Wśród okolicznej ludności panuje duże zaniepokojenie, chociaż dotychczasowe wybuchy nie wyrządziły jeszcze żadnych szkód materjalnych.

W kilku zdaniach.

— Według ostatnich oficjalnych danych **w katastrofie na kopalni bazaltu w Złotej Górze pod Lignicą utraciło życie 10 osób.**

— W Śniatynie 24-letni Jana Kamad, narzeczony 16-letniej Marji Paplużyńskiej, po odmowie rodziców narzeczonej udzielenia zgody na małżeństwo, **zadał dziewczynie 5 ciosów nożem w okolicę serca, poczem przebił się dwukrotnie. Stan obojga bardzo ciężki.**

— Policja aresztowała Szymona Kuperberga ze Strzemieszyc, pasera, który poszukiwany przed dwoma laty przez policję, **zbiegł do Belgji. Kuperberg sądził, że o nim zapomniano i wrócił.**

— Nad jeziorem Narocz w dniu 10 i 11 bm. odbędzie się zebranie przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji, urzędu wojewódzkiego, kuratorjum oraz organizacji sportowych i turystycznych, na którem **omówione będą potrzeby jeziora Narocz oraz potrzeby turystyczne.**

— W poniedziałek we Lwowie **popełnił samobójstwo wystrzałem w serce 47-letni Władysław Galewicz,** pracownik Ubezpieczalni Społecznej w Żółkwi. **Galewicz popełnił samobójstwo w obawie, że wkrótce w związku z ogólnemi redukcjami będzie pozbawiony posady.** Osierocił on 13-letnią córkę.

— Na jadącego do Stoczka (pow. Mińsk Mazowiecki) na jarmark pachciarza J. Goldsztajna, jego żonę i dwie córki napadli w nocy z niedzieli na poniedziałek bandyci z bronią w ręku. **Rabusie zranili nożem w plecy Goldsztajna, woźnicę pobili kolbą rewolweru, kobiety sterroryzowali i otrzymawszy od nich 1.100 zł. zbiegli.**

— W Wilnie w kinie „Adria" jeden z widzów złapał jakiegoś jegomościa za kark i krzycząc: „ja ci pokażę złodzieju", wyprowadzał z sali. Okazało się, że zatrzymany Edward Portak okradł przed kilku dniami mieszkania Karola Jansona. Widz, który w są-

siedztwie poznał złodzieja, był znajomym Jansona.

— Właściciel kawiarenki „Mon Plaisir“ przy ul. Kruczej w Warszawie, Wasiak, odpowiadał przed sądem za sfałszowanie kwitu dostawcy mięsa Tatara Abduły Eksanowa. W toku przewodu sądowego okazało się, że **Wasiak podawał swym dość licznym klientom mięso końskie.**

— **Porwani zostali z granicy, uprowadzeni do Niemiec i osadzeni w więzieniu na Śląsku dwaj członkowie sportowej organizacji czeskiej partji narodowo-socjalistycznej.**

— We Lwowie dostali się niewykryci sprawcy z piwnicy przez otwór kominowy do sklepu jubilerskiego A. I. Wolfa przy ulicy Hetmańskiej 6, gdy właściciel sklepu był na obiedzie, i skradli kosztowności za 15.000 zł.

— W poniedziałek w Hołosku Wielkim utonął ksiądz grecko-katolicki Andrzej Howicki, który kąpał się w stawie na terenie tamtejszego klasztoru Redemptorystów.

— Piotr Pełypiak, 35-letni robotnik po kłótni w domu, pobiegł do lasu SS. Ormianek na Pochulance we Lwowie i powiesił się. — **Przechodzący przez las N. Marusiewicz odciął wisielca i zdjął mu pętlę z szyi.** Samobójca wkrótce przyszedł do siebie, zerwał się na równe nogi i uciekł do domu.

— **W Warszawie zmarła trzecia ofiara tragicznego wybuchu gazu przy ul. Jasnej w Warszawie Marja Saniszewska.** W chwili eksplozji znalazła się ona przypadkowo w sklepie, przybywszy w odwiedziny do koleżanki.

— W miejscowości Phenhera w prowincji Bihar 3 tys. Hindusów usiłowało zdobyć meczet. Policja brytyjska dała salwę karabinową w ich kierunku. **5 Hindusów zabitych, 7 odniosło ciężkie rany.**

Studjum Katolickie dla inteligencji o „Rodzinie“.

Z polecenia Najdostojniejszego Episkopatu Polski urządza Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce Katolickie Studjum o „Rodzinie“ dla inteligencji z całej Polski w dn. 2—6 września 1935 r. w Poznaniu w salach Uniwersytetu.

Program zebrań plenarnych: Ks. dr. K. Michalski, prof. Un. Jag. — „Rodzina i małżeństwo w świetle filozofji chrześcijańskiej“. O. J. Rostworowski T. J., red. „Przeglądu Powszechnego“ — „Istota małżeństwa w pojęciu katolickiem“. Mec. L. Domański, członek Komisji Kodyfikacyjnej R. P. — „Zasada nierozerwalności małżeństwa“. Dr. Br. Dembiński, prof. Un. Pozn. — „Rodzina w dziejach Kościoła i kultury chrześcijańskiej“. Dr. K. Górski, docent Uniw. Pozn. — „Rodzina a kultura współczesna“. Dr. H. Dembiński, prof. Kat. Uniw. Lubelskiego — „Prawa i obowiązki Kościoła wobec małżeństwa“. Dr. Fr. Bossowski, prof. Uniw. Stefana Batorego — „Prawny stosunek nowoczesnego państwa do małżeństwa katolickiego“. Ks. dr. Szymański, rektor Uniw. Katolickiego — „Polskie prawo małżeńskie“. Dr. I. Czuma, prof. Kat. Uniw. Lubelskiego — „Potrzeba reform prawnych dla obrony rodziny“.

Pozatem wygłoszą referaty: na sekcji socjologicznej: dr. T. Szczurkiewicz, doc. U. P.; ks. dr. Al. Wóycicki; dr. Andrzej Niesiołowski; dr. Marjan Wachowski. Na sekcji prawnej: dr. Czesław Martyniak, prof. K. U. L.; dr. Fr. Bossowski, prof. U. S. B. Na sekcji ekonomicznej: dr. Edward Taylor, prof. U. P.; dr. Ludwik Górski, prof. K. U. L.; dr. Leopold Caro, prof. Polit. Lwowskiej; dr. Czesław Strzeszewski, prof. K. U. L. Na sekcji kobiecej: dr. Zofja Włodkowa, dr. M. Śliwińska-Zarzecka, dr. Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, prof. U. P. Po wszystkich referatach odbędą się dyskusje.

Cena karty uczestnictwa 10 zł. **Zgłoszenia przyjmuje oraz szczegółowe programy i informacje wysyła Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, IV p., tel. 59-23; konto PKO. 213-737.** (KAP).

Komunikacja autobusowa w Alpach.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“)

Zürich w lipcu.

Szwajcarska poczta alpejska obchodzi w roku bieżącym stulecie swego istnienia. Od stu lat jeżdżą po najwyższych przełęczach alpejskich potężne żółte omnibusy, obecnie autobusy, rozwożące pocztę i pasażerów do odleglejszych zapadłych wioseczek i miast, do których nie dochodzi linja kolejowa. Po muzeach tutejszych stoją jako prastare okazy zabawne żółte omnibusy, wysokie i wywrotne zaprzęgane ongiś w czwórkę rosłych koni, które powoli windowały się na strome górskie zbocza. Dziś, od czasu wojny, prymitywne te pojazdy zastąpiono nowoczesnemi autobusami marki Saurer, od 50 do 100 P. S., stosownie do liczby miejsc, która waha się od 8 do 25. Kursują one nietylko w piękną pogodę, ale także w zimie nieraz w bardzo ciężkich warunkach, w zadymkę śnieżną, ślizgawicę roztopy. Autobusy te, zwane Schweizerische Alpenposten albo Schweizerische Kraftpost, podlegają poczcie a w szczególności tzw. Postkursinspektorat w Bernie i są niejako uzupełnieniem kolei szwajcarskich S. B. B., gdyż docierają tam, gdzie nie chodzą już nawet koleje górskie.

Jest to przedsiębiorstwo, zakrojone na wielką skalę i doskonale zorganizowane, punktualność ich zaś i regularność rozumie się sama przez się, gdyż są one jedynymi dostarczycielami poczty do najdalszych miejscowości. Wiele autobusów ma połączenia na pociągi i postój ich wypada zwykle przy stacji kolejowej lub budynku pocztowym.

W zimie maszyna zaopatrzona jest w potężny stalowy pług, którym rozgarnuje pod czas jazdy śnieg do wysokości 30 cm. Jeżeli śnieg jest grubszy, trzeba dla przetorowania drogi użyć specjalnych maszyn tzw. Schneeschleudermaschinen, które obsługiwane są też przez służbę pocztową. Jeśli zważymy, że w Alpach panują zimą piekielne zamiecie, że na przełęczach potrafi zwalić nie cztero, ale siedmiometrowy śnieg, jak to miało miejsce w roku bieżącym, — to zrozumiemy co za straszna praca łączy się z przetorowaniem dróg alpejskich. W pracy tej nie można ustać ani na dzień, gdyż takich warstw śniegu żadna maszyna nie mogłaby potem ruszyć. Wspomnieć należy, że Julierpass, przełęcz wiodąca z St. Moritz do Chur przez Alpy na wysokości 2.300 metrów, była ubiegłej zimy cały czas otwarta dla komunikacji autobusowej. — Przychodziły te wielkie wozy do Chur białe od śniegu, rozgrzane, ale triumfujące nad zimą i zamieciami. Sezon letni dla komunikacji alpejskiej zaczyna się dopiero z dniem 15 czerwca, termin ten zależy jednak od robót przy torowaniu śniegów, leżących na niektórych przełęczach grubą warstwą do późnego lata. S. B. B. wydaje w tym czasie rozlepiane na wszystkich dworcach i pocztach mapki górskie z wytrasowanemi szlakami. Wolne dla przejazdu samochodami są znaczone linją czerwoną, zdatne do użytku szosy tylko przy pomocy łańcuchów, linją przerywaną, — wreszcie odcinki niebezpieczne spowodu lawin, — kropkowaną.

W ten sposób automobiliści, także prywatni, oraz goście chcący udać się w górską drogę, są stale poinformowani o stanie szos. W tej chwili kursują już autobusy na wszystkich linjach do Furki i Grimsel wyjątkowo. Ostatnich 10 dni upałów wytopiło sporo śniegów w Alpach.

Autobusy pocztowe wydają regularnie rozkłady jazdu, których można trzymać się ściśle jak rozkładów kolejowych. Bilety zamawia się zwykle naprzód w urzędach pocztowych, wpłacając odpowiednią kwotę za miejsce, poczta zaś przesyła pieniądze do odpowiednich odcinków i ich stacyj. W ten sposób pasażer może sobie zawsze wybrać dowolne miejsce w wozie i spokojnie na nie liczyć.

Szoferzy tych autobusów stoją pod najsurowszą kontrolą, nie wolno im pić i palić a przed każdym nowym sezonem wypróbowuje się ich na nowo. Za najmniejsze przekroczenie surowego regulaminu zostają natychmiast usunięci. Dzięki tym obostrzeniom (dotyczy to także szoferów aut prywatnych) w Alpach szwajcarskich zachodzi bardzo mało wypadków, a pozatem turyści są na każdą jazdę ubezpieczeni.

Co do cen, są one naogół wyższe niż ceny kolei. Podczas, gdy na kolejach tutejszych cena za kilometr jazdy wynosi 6 i pół centima, w autobusach opłaca się 20 cts. za kilometr jazdy na trasach nizinnych, zaś w górach, zwłaszcza w sezonie taksa wynosi 50 cts. za km. Taryfa autobusowa została i tak w roku bieżącym mocno obniżona (do 44 proc.), skasowano natomiast dotych czasowe bilety okrężne i abonamenty. — W tym stosunku kosztuje np. odcinek Pagaz—Vättis, liczący 15 km. i prowadzony na wysokości 960 m. n. p. m. — 3 fr. 90 cts. przejazd Airolo — St. Gotthard — Andermatt (odległość 26 km., wysokość 2.094 m., czas jazdy godzina 40 min.), 6 franków, przejazd Brig — Simplon — Iselle (47 km. wys. 2.008 m. czas jazdy 3 godz.) 10.70 frs.

Jest to jazda nader wygodna, szybka a przedewszystkiem wspaniała. Kto nie był w Alpach, zna napewno z licznych fotografij i opisów zawile pętle serpentyn szos górskich, wdzierających się zuchwale w nagie skały. Jak silny jest ruch na pocztowych odcinkach alpejskich przykład w tem, że od 18 czerwca do 23 września ubiegłego roku autobusy przewiozły 368.283 gości, czyli przeszło 100.000 więcej niż w sezonie letnim 1933.

Mijania autobusów dotyczą specjalne przepisy. Mają one pierwszeństwo przed samochodami prywatnemi i motocyklami, wolno je mijać na wirażach nad przepaściami tylko od strony urwiska, w miejscach trudnych lub zwężonych przez zwały śnieżne auto prywatne czy motocykl musi cofać i puścić naładowany gośćmi, ciężki autobus.

Szosy górskie w Alpach są oczywiście nie asfaltowane, żwirowane i to bardzo grubym szutrem, tak że nieraz na stromych odcinkach koła obracają się w miejscu i oporna nie może zaczepić o nierówną nawierzchnię. Na nizinach natomiast ma Szwajcarja znakomite szosy asfaltowane i betonowe, po których latają bez ograniczenia szybkości różnego rodzaju auta. Ruch automobilowy rośnie szybko z roku na rok i obecnie mała Szwajcarja (4 i pół miljona mieszkańców) ma w obiegu blisko 100.000 samochodów prywatnych przy 1.500 autobusach, 20.000 autobusach ciężarowych, około 1.000 traktorów i 40.000 motocykli.

W roku 1934 przybyło 16 aut tutejszych 2.111 niemieckich, 1.420 francuskich, 1.121 włoskich, 47 austrjackich, 37 belgijskich. 1.061 angielskich, 3.518 z U. S. A. i 3 inne. z marek niemieckich najwięcej się tu widzi Mercedes i Opel, z francuskich Amilkar i Peugeot, z włoskich Fiat i Lancia a także Balilla, z U. S. A. Ford, Chrysler, Buick. Najwięcej aut posiada Zürich, na drugiem miejscu stoi Bazylea, potem Genewa, Lozanna, St. Gallen, Winterthur itd. Wszystkie główniejsze ulice miast zalegają całe sznury aut; koni z wyjątkiem mleczarskich spasionych i rosłych, nie widzi się już wcale. Auto posiada tu każdy zamożniejszy obywatel, a że podatki są niewygórowane, benzyna tania (dotychczas litr 36 cts. będzie jednak 42), a szosy znakomite, uważają je za przedmiot codziennego użytku.

W tej chwili trwa w Zürichu oryginalny „tydzień milczenia“, autom nie wolno trąbić, przechodnie muszą podwójnie uważać na przejściach, chodzi o propagandę gnębienia hałasu ulicznego. Już w zeszłym tygodniu policja rozdawała ulotki przechodniom, zaznajamiające ich z tygodniem milczenia. Dla powszechnego bezpieczeństwa ilość policji zwiększono w czwórnasób. Zwracają oni uwagę na wszystkich rogach i skrzyżowaniach ulic tak pędzącym lub trąbiącym autom, jak nieostrożnym przechodniom.

Dla nas Polaków, u których niestety automobilizm stoi na szarym końcu, obserwacja tutejszego żywego ruchu automobilowego jest nader ciekawa.

MARJA SANDOZ.

Radjo.

„ŻYCIE WÓD SŁODKICH W LECIE I ZIMIE“. Podobno jak na stałym lądzie, tak i w wodzie istnieją okresy, które są bardziej lub mniej pomyślne dla rozwoju życia organicznego. Przyroda wyposażyła zwierzęta i rośliny w cudowne zdolności przystosowywania się do zmieniających się warunków, do zmian temperatury, do wysychania wód w lecie, do zamarzania w zimie itp. O tych ciekawych przemianach najrozmaitszych a zawsze tak bardzo celowej formie przystosowania się do zmienionych warunków bytowania roślin i zwierząt wód słodkich będzie mówił przez radjo prof. dr. Kazimierz Simm w piątek 9 bm. o godz. 16 w odczycie pt. „Życie wód słodkich w lecie i zimie“.

„PRZYRODNIK NA URLOPIE“. My ludzie miasta, o ile kochamy przyrodę, staramy się w ciągu lata wykorzystać swój urlop, aby nawiązać znów zerwaną z nią w ciągu długich zimowych miesięcy nić porozumienia. Z natury rzeczy zetknięcie się nasze z przyrodą jest tylko powierzchowne; innemi oczami patrzy przyrodnik, a o tem, w jaki sposób — opowie przez radjo prof. Stanisław Sumiński w swej pogadance pod tyt. „Przyrodnik na urlopie“, którą usłyszymy w piątek 9 bm. o godzinie 18-ej.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 9-go sierpnia 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transm. z Warszawy; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy i Poznania. 13.30 Transmisja z Warszawy; 15.15 Transmisja z Warszawy; 15.30 Płyty; 16 Transmisje z Katowic, Lwowa i Warszawy; 17 Kwintet w wykonaniu krakowskiego Tow. Muzycznego; 17.25 Transmisja z Warszawy; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40: Chwilka społeczna; 18.45 Płyty; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30: Transmisja z Warszawy; 20 Pogadanka. 20.10 Tr. z Wilna i Warszawy; 22.06 Wiadomości sportowe; 22.10 Płyty; 23 Transmisja z Warszawy; 23.05 Ordonówna wśród murzynów (płyty).

Lwów. (377.4 m). Godz. 16.15 Koncert orkiestry T. Seredyńskiego; 16.35 Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks. kap. M. Rękasa; 20 Tygrys — felje ton prof. Z. Reissa.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo-turystyczna; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Dziennik południowy; 12.15 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 13 Chwilka dla kobiet; 13.05 Koncert z Poznania; 13.30 Z rynku pracy; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; g. 15.30 Płyty; 16 Odczyt z Katowic; 16.15 Koncert ze Lwowa; 16.35 Pogadanka dla chorych ze Lwowa; 16.50 Codzienny odcinek prozy. 17 Koncert kameralny z Krakowa; 17.25 Koncert orkiestry P. R.; 18 Przyrodnik na urlopie — reportaż; 18.15 Cała Polska śpiewa; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Płyty; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Recital śpiewaczy; 19.50 Aktualny monolog; 20 Skrzynka rolnicza. 20.10 Reportaż z Wilna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21 Koncert symfoniczny orkiestry P. R.; 22 Wiadomości sportowe; 22.10 Muzyka salonowa (płyty); 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.15 Giełda zbożowo-towarowa: 16 Życie wód słodkich w lecie i w zimie — odczyt; 18.30 Nowe polichromje w kościołach Śląska — odczyt; 18.45 Koncert; 20 Porady radjotechniczne.

CZYTELNICY!

Żądajcie „Głosu Narodu“ we wszystkich kawiarniach restauracjach i na dworcach kolejowych!

Co słychać w Krakowie.

SIERPIEŃ.

Czwartek 8: Cyrjaka m., Emiljana b. wyzn., Sewera kapł.
Wschód słońca 4.21, zachód 19.11.
Długość dnia 14 godzin i 50 min.

Piątek 9: Jana Vianney k. w., Romana żołn. męcz., Marceljana męcz.
Wschód słońca 4.22, zachód 19.09.
Długość dnia 14 godzin i 47 min.

—:000:—

P. WOJEWODA KRAKOWSKI WŁ. RACZKIEWICZ wyjechał na objazd powiatów: myślenickiego, limanowskiego i nowosądeckiego. W podróży towarzyszy p. nacz. Wydziału Małaszyński.

IMPORT TOWARÓW SEZONOWYCH. — Izba przemysłowo - handlowa w Krakowie zawiadamia firmy, że w związku z częstemi wypadkami niewykupywania przez importerów pozwoleń przywozowych na towary sezonowe, zarządziła Centralna Komisja Przywozowa w Warszawie, aby importerzy wymieniali w podaniach termin, do którego przywóz danego towaru jest dla nich aktualny.

ZNOWU ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. W jednem z mieszkań przy ul. Lea 12 A zatruła się gazem świetlnym w nocy z wtorku na środę 23-letnia służąca Bronisława Piórkówna. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził zgon. Narazie nie wiadomo, czy mamy do czynienia z przypadkiem czy też z samobójstwem.

POTRĄCONA PRZEZ AUTOBUS. Na pl. Zgody wpadła wczoraj rano pod autobus 19-letnie fryzjerka Aniela Pajakówna, Płaszowska 19, odnosząc szereg ran ogólnych. Lekarz Pogotowia odwiózł ją do szpitala.

POBITY PRZEZ NIEZNANYCH OSOBNIKÓW, został wczoraj o godz. 9 rano na ul. Zwierzynieckiej kupiec Gaudyn Tadeusz, zam. Król. Jadwigi 78. Doznał on szeregu ran głowy.

DOROŻKARZ WPADŁ POD DOROŻKĘ. W środę rano u zbiegu ulic Franciszkańskiej i Grodzkiej przejeżdżająca dorożka potrąciła 86-letniego staruszka, który jak się później okazało był swego czasu dorożkarzem. Ofiara wypadku nazywa się Wawrzyniec Żyła. Doznał on poważnych ran na głowie i potłuczenia lewej nogi. Lekarz Pogtowia rat. odwiózł Żyłę do szpitala.

— * —

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Rewolucja śmiechu“. (Shirley Temple).
WANDA: „W sidłach szantażysty“.
APOLLO: „Na fali wspomnień“.
SZTUKA: „Człowiek o stu maskach“.
UCIECHA: „Paryskie szaleństwo“.
SŁONKO: „S. O. S.“. — „Bandyta detektyw“.
ADRIA: „Śluby ułańskie“.
PROMIEŃ: „Teraz i zawsze“. — „Porwanie“.
BAGATELA: „Wybuchowa blondynka“. — Na scenie rewja: „Frontem do morza“.

—:000:—

Z TEATRU „BAGATELA“. W dniu dzisiejszym wystawia teatr „Bagatela“ nową rewję p. t. „Frontem do Morza“, w której jest wszystko prawdziwie piękne, a więc pastelowe, pełne specyficznego nastroju dekoracje, piosenki śpiewane przez cały zespół, oraz tańce.

— * —

Poznajmy stolicę.

Celem zrealizowania hasła „poznajmy stolicę“ Liga Popierania Turystyki i Związek Propagandy Turystycznej m. st. **Warszawy,** organizują na dnie 14, 15 i 16 sierpnia 1935 roku zjazd do Warszawy. Uczestnicy zjazdu za okazaniem karty uczestnictwa korzystają:
z 80 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej, z 25 proc. zniżki ceny biletu na tramwajach miejskich, z 50 proc. zniżki wstępu na Wystawę Budowlano-Mieszkaniową BGK, z bezpłatnego udziału w wycieczce po mieście, organizowanej przez Związek Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy, z 40 proc. zniżki ceny wstępu do teatrów Wielkiego, Narodowego i Letniego, z 25 proc. zniżki ceny wstępu do Operetki „Wielka Rewja“ z 66 proc. zniżki ceny wstępu na Wyścigi Konne (tylko od biletów 3 złote) oraz szeregu dalekoidących zniżek do zbiorów i muzeów. **Karty uczestnictwa w cenie zł. 2.20** sprzedają wszystkie placówki „Orbisu“ i „Wagons-List Cook“.

Nowe pociągi z Poronina do Zakopanego.

Z okazji „Tygodnia Gór“ uruchamia Dyrekcja kolejowa w Krakowie od dnia dzisiejszego do 13 bm. włącznie następujące pociągi dodatkowe z wagonami 3 klasy między **Poroninem a Zakopanem:** Pocc. Nr. 517 odejdzie z Poronina o 9.05, przybędzie do Zakopanego o 9.17. Pociąg Nr. 517 odejdzie z Zakopanego o 15.40, przybędzie do Poronina o 13.48. Poc. Nr. 529 odejdzie z Poronina o 15.50, przybędzie do Zakopanego o 16.02. Poc. Nr. 42 B odejdzie z Zakopanego o 22.35, przybędzie do Poronina o 22.45.

Jak żydzi krakowscy niszczą swych katolickich wierzycieli.

(B) Pogłębiający się kryzys dotarł nawet do kieszeni żydowskich. Firmy żydowskie przed kilku laty bogate, załamują się obecnie i bankrutują. A jednak zmysł żydowski oszukańczy, znalazł sposób na pozór ustawowo legalnego wykręcenia się z groźnej sytuacji, jak powiada stare, rejowskie przysłowie: „Sianem z piwnicy“.

Dużo pieniędzy katolickich **rozpożyczanych jest żydostwu,** bo..... niestety, my raczej ufamy żydowi i katolik z większem zaufaniem pożyczy pieniędzy, albo da na kredyt towar kupcowi żydowskiemu, jak katolickiemu. Utarło się mniemanie, że żyd kupiec, jest sprytniejszy od katolickiego. Niestety zapominamy, że może jest i sprytniejszy, ale napewno często nieuczciwszy i zawsze jak to podają: „Żyd kiwnie goja“.

Obecnie, gdy nastały i na kupiectwo żydowskie ciężkie kryzysowe czasy, kupcy żydowscy urządzają się następująco:

Gdy kupiec-żyd zda sobie sprawę, że jego sytuacja jest beznadziejna to jest, że jego zobowiązania grubo przenoszą wartość posiadanych towarów, porozumiewa się z rodziną najbliższą (teściem, szwagrem) i wystawia weksle, **oczywista weksle fikcyjne,** na które nie pobrał ani grosza. Ci krewni (z fikcyjnemi wekslami), dają te weksle do protestu, a gdy nakaz płatniczy staje się prawomocny, otrzymują sądowy tytuł wykonawczy i komornik **zajmuje na wniosek wierzycieli (tych właśnie posiadaczy fikcyjnych weksli) ruchomości w mieszkaniu i towary w sklepie.** Po upływie 14-dni od dnia zajęcia, ci fikcyjni wierzyciele stawiają wniosek o sprzedaż zajętych ruchomości i towarów z wolnej ręki. Komornik wzywa biegłego, który zajęte ruchomości i towary szacuje, a fikcyjni wierzyciele na podstawie fikcyjnych weksli „kupują“ wszystko i nieraz — jakkolwiek kwota na fikcyjnych wekslach przenosi wartość szacunkową zajętych ruchomości i towarów — łaskawie zrzekają się dopłaty, żałując „biednego“ kupca, który zbankrutował. Po dokonaniu tej „uczciwej“ transakcji, która wobec litery prawa jest napozór bez zarzutu, zostaje zmieniona firma, świadectwo przemysłowe i tak zwany „patent“. Inni wierzyciele, (zazwyczaj nie-żydzi) dowiadują się po niewczasie o swej katastrofie. Wszystko, co pożyczyli „sprytnemu“ kupcowi żydowskiemu, albo dali na weksle w towarze, stracili. Ostatnim etapem tej tragikomedji, jest przysięga manifestacyjna „zbankrutowanego“ kupca-żyda.

Jeśli teraz zsumujemy końcowy rezultat finansowy, to okaże się że zbankrutowany kupiec-żyd zbogacił się, a głupie „goje“ stracili wszystko co mieli.

Bankrut wysyła żonę i dziatki na letnisko, za pieniądze naiwnych chrześcijan, w duchu nietylko naigrywając się z cudzej naiwności, ale nawet wedle nauki talmudu ma zasługę, że „niewiernego“ oszukał tak sprytnie i wedle ustaw praworządnie.

Byłby więc najwyższy czas, **aby wytwórcy katoliccy nie dawali na kredyt swych wyrobów żydom, aby katolicy naiwnie nie pożyczali żydom gotówki, choćby pod „najpewniejszemi“ gwarancjami.** Ci zaś katolicy, którzy mają pożyczone pieniądze u żydów lub oddany towar na kredyt, niechaj starają się jak najrychlej wycofać jedno i drugie, bo łatwo mogą stracić wszystko.

Czasy ciężkie katolickie firmy bankrutują faktycznie i nędza zagląda do naszych domów. Tymczasem żydzi chytrze i przyznać należy umiejętnie, choć nieuczciwie wyzyskują kryzys, nietylko nie tracąc, ale nawet zyskując na ogólnej nędzy.

Czy nie byłoby wskazanem, aby miarodajne czynniki pomyślały nad tak ważną sprawą?

Po spowiedzi wyjawił sprawców zbrodni

W październiku 1933 r. z rzeki Szreniawa w pow. miechowskim wyłowiono zwłoki 40-letniej **Józefy Kozikowej** z Proszowic. Na podstawie zeznań świadków, niejakiego Noconia i Marynowskiej ustalono wówczas, że denatka popełniła samobójstwo.

Onegdaj na posterunek policji państwowej w Miechowie zgłosił się mieszkaniec wsi Zagrody pow. miechowskiego, niejaki **Kazimierz Bobka, oświadczając, że Kozikowa została utopiona przez Noconia i Marynowską z zemsty.** Jedynym świadkiem zbrodni był Bobka, lecz **w obawie zemsty milczał.** Przybyły oświadczył, **że w czasie spowiedzi ksiądz spowiednik skłonił go do wyjawienia prawdy. Noconia i Marynowską aresztowano.**

ZATRULI SIĘ SPIRYTUSEM METYLOWYM.

W Żabiociu pod Żywcem wydarzył się onegdaj wypadek śmiertelnego zatrucia się trzech osób spirytusem metylowym. Ofiarą zatrucia padli nałogowi pijacy. Dwaj zmarli, zaś 3-go w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Sport

Wisła remisuje z Ujpesti.

We wtorek odbył się w Krakowie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy czołową drużyną węgierską Ujpesti a Wisłą. Krakowska drużyna uzyskała duży sukces w postaci wyniku remisowego 1:1 (1:1). — Gra bardzo żywa i interesująca, przyczem atak Wisły jak i Węgrów zaprzepaścił szereg dogodnych pozycyj podbramkowych. Prowadzenie uzyskał dla Węgrów Vincze w 16 minucie, wyrównał w 27 min. Habowski. Bramka ta spotkała się z protestem Węgrów, gdyż sędzia odgwizdał ją choć piłka nie przekroczyła linji bramkowej.

Po przerwie zaznaczyła się przewaga Węgrów. W 37 minucie Kopeć został sfaulowany na polu karnem, za co sędzia podyktował karny. Węgrzy protestują, a bramkarz ich obraża sędziego, wobec czego sędzia p. Sławiowski odgwizduje zawody i opuszcza boisko. Po 10-minutowych targach między graczami i kierownictwem obu drużyn, bramkarz opuszcza boisko, a sędzia powraca. Rzut karny utrzymany przez sędziego strzela Obtułowicz, umyślnie w aut.

E. K. S. - mistrzem Polski w waterpoolo.

We wtorek odbył się w Warszawie decydujący mecz o mistrzostwo Polski w Waterpoolo pomiędzy EKS. a warszawskim AZS. EKS odniósł spodziewane i wysokie zwycięstwo 7:4 (4:0). Mecz ten miał decydujące znaczenie dla drużyny śląskiej, która w ten sposób zdobyła już definitywnie tytuł mistrza Polski w Waterpoolo.

Kto dotychczas zdobył puhar Davisa.

Walki o puhar Davisa rozpoczęły się przed 35 laty w 1900 r. kiedyto p. Dwingt F. Davis ufundował specjalny puhar srebrny na którym miały być wyryte co rok nazwiska zawodników zwycięskiego państwa. Początkowo rozgrywki o puhar odbywały się jedynie między **Anglją i Ameryką,** potem **przyłączyły się Australja i Belgja,** a począwszy od roku 1932 udział biorą przeciętnie przedstawiciele **30 narodów świata.**

Dotychczas puhar zdobyły tylko 4 państwa: **Ameryka zdobyła go 11 razy, Anglja 8, Australja 7, a Francja 6.**

Zmiana wśród duchowieństwa Archidijecezji Krakowskiej.

W dniach ostatnich nastąpiło w Archidiecezji Krakowskiej szereg zmian wśród Duchowieństwa.

Rokietą i mantoletem odznaczony został Ks. Władysław Rychlik, proboszcz w Radoczy.

Instytuowany na probostwo w Tłuczani Ks. Wojciech Karabuła.

Administratorami mianowani: Ks. Klemens Niegłoś w Bieńkówce, Ks. Jan Lupa w Skotnikach, Ks. Dr Stanisław Buchała w **Skawinie, Ks. Stanisław Maślak w Paczółtowicach, Ks. Józef Zastawniak w Mogile, Ks. Wojciech Krzyżak w Bachowicach.**

Ekspozytem mianowany: Ks. Leopold Bukowski w Krzeczowie.

Katechetami mianowani: Ks. Władysław Chowaniec w Andrychowie, Ks. Stanisław Dąbrowski w Krakowie, Ks. Franciszek Czarnota w Borku Fałęckim.

Księża Wikarjusze przeniesieni: Ks. Bajer Andrzej z Morawicy do Więcławic, **Ks. Dr Bober Piotr** do parafji św. Szczepana w Krakowie, **Ks. Bzowski Leon** z Choczni do Białej. **Ks. Grohs Władysław** z Milówki do Czernichowa. **Ks. Kasprzyk Kazimierz** z Ciężkowic do Mogilan. **Ks. Krzewski Fr.** z Nowej Góry do Jaworzna. **Ks. Magiera Władysław** z Poronina do Mucharza, **Ks. Rutana Jan** z Mogiły do Milówki. **Ks. Silan Andrzej** z Łętowni do Niedźwiedzia, **Ks. Fr. Studentowicz** z Dziekanowic do Wróblowic, **Ks. Szafraniec Władysław** z Wróblowic do Nowej Góry. **Ks. Szarek Jan** z Jaworzna do Dąbrowy (par. Jaworzno), **Ks. Zajda Fr.** z Ujsół do Łętowni, **Ks. Zapała Józef** z Bachowic do Andrychowa, **Ks. Zwardoń Józef** z Mucharza do Świątnik Górnych, **Ks. Żądło Mikołaj** z Białego Kościoła do Jeleśni.

Przeniesieni: Ks. Gabryl Franciszek z Czernichowa do Kurji Metropol. w Krakowie, **Ks. Bajer Stanisław** z Babic do Szczakowej.

Nowowyświęceni księża mianowani wikarjuszami: Ks. Ciepiela Franciszek w Babicach. **Ks. Dowsilas Józef** w Oświęcimiu, **Ks. Gigoń Antoni** w Dziekanowicach, **Ks. Leśniak Andrzej** w Ujsołach, **Ks. Ostafin Franciszek** w Ciężkowicach, **Ks. Piela Franciszek** w Choczni, **Ks. Syrek Józef** w Morawicy, **Ks. Zyzański Franciszek** w Osielcu.

Zwolnieni: Ks. Marszałek Jan z ekspozytury w Skotnikach, **Ks. Lichoń Józef** i **Ks. Świąder Józef** z duszpasterstwa we Francji, **Ks. Juras Stanisław** z ekspozytury w Krzeczowicach, **Ks. Polony Władysław** z wikarjatu w Mogilanach.

Mianowani: Ks. Marszałek Jan kapelanem zakładu dla obłąkanych w Kobierzynie, **Ks. Polony Władysław** kapelanem klasztoru Karmelitanek Bosych w Krakowie (na Wesołej).

Przedstawieni na probostwa: Ks. Górkiewicz Adam w Makowie. **Ks. Łabędź Konstanty** w Czarnym Dunajcu. **Ks. Frączek Ludwik** w Zalasie.

Tajemnicza strzelanina na Osiedlu.

W nocy z poniedziałku na wtorek około godz. 2 mieszkańcy ul. I Osiedle Oficerskie zbudzeni zostali **odgłosem strzałów rewolwerowych.** Jak się okazało na środku tej szerokiej ulicy, w pobliżu końcowego przystanku tramwaju nr. 5, toczyło **walkę rewolwerową czterech osobników.** Podzieleni oni byli na dwie grupy, po dwóch. Obie partje **zasypywały się nawzajem gradem kul.** Widocznie jednak żaden nie odniósł poważniejszych **ran,** gdyż po zużyciu zapasów amunicji **tajemniczy** osobnicy **znikli pod osłoną ciemności, korzystając** z tego, że w pobliżu nie było żadnego posterunkowego P. P.

Wypadek ten jest najlepszą ilustracją **fatalnych stosunków bezpieczeństwa, panujących na peryferjach Krakowa.** Jest rzeczą niesłychaną fakt załatwiania przez męty społeczne porachunków osobistych przy pomocy rewolwerów na ulicach miasta. Na krańce miasta zwłaszcza porą nocną winny władze bezpieczeństwa baczniejszą zwrócić uwagę.

———ooOoo———

WYCIECZKA DO CZERNEJ I TENCZYNKA.

W niedzielę 11 bm. wyjedzie z Krakowa pociąg popularny do Krzeszowic. Odjazd z Krakowa w niedzielę o godz. 9.25, przyjazd do Krzeszowic o godz. 10.24. Odjazd z Krzeszowic o godz. 20.40, przyjazd do Krakowa o godzinie 21.26. Cena karty uczestnictwa 1.50 zł. W programie: Indywidualne wycieczki do Tenczynka i Czernej.

Życie gospodarcze.

Koszty utrzymania wzrosły.

W lipcu r. b. dał się zauważyć **dość znaczny wzrost kosztów utrzymania, wywołany podrożeniem cen żywności.** Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie rodziny robotniczej, biorąc za podstawę rok 1928 = 100, wynosił w lipcu 65.7 wobec 63.8 w czerwcu r. b., czyli **wzrósł o 3 proc.** Zauważyć należy, że wskaźnik **w lipcu poprzedniego roku był nieco wyższy, wynosił bowiem 65.9.**

Wskaźnik cen żywności wzrósł bardzo poważnie, **gdyż o 5.9 proc.**, wynosił bowiem w czerwcu 49.6. a w lipcu r. b. 52.6.

Ogólny wskaźnik **kosztów utrzymania rodziny pracowników umysłowych** w Warszawie wynosił w lipcu r. b. **70.7** wobec **70.3** w czerwcu r. b., wzrósł więc tylko o pół proc. Ogólny wskaźnik w lipcu 1934 r. nie odbiegał zbytnio od wskaźnika tegorocznego i wynosił 70.5.

Konsumcja piwa maleje.

Według danych Związku Browarów i Słodowni R. P., **spożycie piwa w lipcu r. b. było mniejsze niż w miesiącu poprzednim,** wynosiło bowiem 122.000 hl. wobec 142.000 hl. w czerwcu r. b. Tłumaczy się to niepomyślnemi warunkami atmosferycznemi w lipcu.

W okresie pierwszych siedmiu miesięcy rb. konsumcja piwa wynosiła 619.000 hl., czyli o 3.4 proc. mniej, niż w odpowiednim okresie roku poprzedniego.

Zakupno samochodów przez oficerów.

W kołach wojskowych krąży pogłoska, że w niedługim czasie wydane zostaną zarządzenia o obowiązku oficerów zakupywania samochodów i motocykli. Zarządzenia takie miałyby obowiązywać od 1 stycznia 1936 roku. — Marka samochodu lub motocyklu pozostawałaby w związku z wysokością poborów oficera.

Ile wypłacono emerytom i na wypadek bezrobocia.

Według danych Z. U. S. wypłacono pracownikom umysłowym w całym kraju z tytułu świadczeń emerytalnych od stycznia do końca maja br. łącznie **13.911.000 zł.** Złożyły się na to renty inwalidzkie, starcze, wdowie, sieroce, zaopatrzenia starcze, wdowie i sieroce oraz jednorazowe odprawy i zasiłki pogrzebowe. W tymże okresie pierwszych miesięcy wypłacono pracownikom umysłowym z tytułu świadczeń na wypadek braku pracy **4.607.000 zł.**, z czego półtora miljona zł. przypada na województwa zachodnie.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE.

Donoszą nam, że liczba bezrobotnych na terenie całego państwa według danych biur Pośrednictwa Pracy wynosiła w dniu 3 bm. **305.120 osób,** co stanowi spadek bezrobocia w ciągu ostatniego tygodnia **o 13292 osób.**

—oOo—

Tajne skarby Niemiec.

Londyńskie pisma finansowe donoszą, że w drugiej połowie lipca **wysłano z Londynu do Niemiec złota na przeszło 860.000 funtów szterlingów, jednak** w **bilansie Banku Rzeszy z 31 lipca r. b. niema o tem najmniejszej wzmianki.** W kwietniu r. b. dr. Schacht przyznał, że złota za 500 miljonów RMk. znajduje się w Golddiskontbank. Pisma angielskie przypuszczają. że i ostatnie transporty złota musiały pójść do Golddiskontobank albo do innego schowka i **tworzyć będą tajny** skarb **wojenny.**

Rząd holenderski broni guldena.

Prasa francuska, interesująca się żywo ostatniemi wypadkami politycznemi w Holandji, przynosi ostatnią mowę premjera Colijna nadawaną przez radjo w La Haye. We wspomnianym przemówieniu Colijn zapowiedział, że rząd obmyśla program gospodarczy. któryby polepszył sytuację kraju w tym względzie. Jednocześnie stwierdził że rząd przedewszystkiem **będzie bronił „ze wszystkich sił" złotego guldena i że nie dopuści do dewaluacji.** W związku z tem warto przypomnieć, jak się ułożyły stosunki w nowym gabinecie.

Zgodnie z życzeniem królowej Wilhelminy, premjer Colijn **utworzył** nowy rząd **na szerokiej podstawie parlamentarnej.** W skład nowego gabinetu weszli przedstawiciele pięciu największych partyj, a mianowicie: **katolickiej,** dwóch protestanckich: **antyrewolucyjnej i chrześcijańsko-historycznej, liberalnej i demokratycznej.** Udziału w rządzie nie biorą tylko dwie partje: **socjalistyczna i komunistyczna.**

Przyczyną kryzysu gabinetowego był program oszczędnościowy Colijna, na który nie godziła się partja katolicka, uważając go za mało radykalny.

Między innemi, duże rozbieżności występowały w parlamencie, w poglądach na **politykę walutową.** Ścierają się tu głównie dwa poglądy. Jedni są zwolennikami **deflacji,** do tych należy premjer Colijn, inni, szczególnie radykalniejsze odłamy poszczególnych partyj, propagują **dewaluację.**

Ostatecznie jednak nowy rząd holenderski pójdzie po linji utrzymania parytetu **złota** i nie dopuści do obniżenia wartości guldena. Katolicy mimo pewnej różnicy zdań, popierają premjera Colijna.

Pod znakiem zaburzeń walutowych i zaniku spożycia.

CHARAKTERYSTYKA OBECNEJ SYTUACJI GOSPODARCZEJ.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje **bieżącą sytuację gospodarczą:**

Cechą charakterystyczną rozwoju wypadków w ostatnich miesiącach stanowią

zaburzenia w stosunkach walutowych,

jakie powstają na tle trudności odczuwanych przez kraje „bloku złotego". W miarę rozszerzania się kręgu państw o walucie zdewaluowanej (ostatnio zwiększonego przez wejście na tę drogę Belgji) w krajach z utrzymaną bez zmiany walutą, przeważnie niezbyt posuniętych w procesach deflacyjnych, **stosunki konkurencyjne narzucają w sposób coraz bezwzględniejszy konieczność energicznych posunięć deflacyjnych lub porzucenia zasady stałości waluty.** Wobec trudności realizowania pierwszej z tych możliwości istnieje ciągle obawa wybrania drugiej drogi. przez co co pewien czas wybucha w poszczególnych krajach

panika,

połączona z ucieczką kapitałów, tezauryzacją itp. W ubiegłym kwartale wypadki takie zaszły w zastosowaniu **do franka francuskiego,** gdzie zresztą wybrano drogę silnych posunięć deflacyjnych. Że jednak liczyć się należy z powtarzaniem się podobnych wypadków, wskazuje świeża panika w Holandji.

W tych warunkach zrozumiałe jest utrzymanie się w krajach „bloku złotego", a zwłaszcza we Francji, działalności gospodarczej na

bardzo niskim poziomie.

W krajach w ten lub inny sposób „nakręcających konjunkturę" produkcja również utrzymuje się ostatnio na mniej więcej niezmienionym poziomie

Stabilizację na osiągniętym poziomie wykazuje również

produkcja w Polsce.

Po przejściowem osłabieniu w poprzednim kwartale, stanowiącym tylko zaostrzone przejawy zastoju sezonowego, stale w ostatnich latach występujące, produkcja przemysłowa wzrosła — z 62,2 do 66.5; poziom ten jednak **przewyższa tylko o 2 proc. poziom osiągnięty przed zimą w ostatnim kwartale 1934 r., a o 6 proc. — przeciętny poziom 1934 r.** Czynnikiem wzrostu jest nadal rozwój działalności inwestycyjnej, nabierającej obecnie charakteru bardziej wszechstronnego: **drobne budownictwo mieszkaniowe utraciło więc poprzednie dominujące znaczenie,** zaczęło się natomiast rozwijać budownictwo **domów czynszowych.**

Natomiast jako punkt wyjścia dalszych procesów zwyżkowych

nie występuje dotychczas wzrost spożycia.

Wzrost zarobków, towarzyszący zwiększaniu się produkcji. nie mógł być widocznie dotąd, zwłaszcza wskutek spłacenia długów. skierowany w większej mierze na powiększenie spożycia, tak. że **spożycie miejskie wzrósłszy nieco w 1934 r., utrzymuje się odtąd na niezmiennym niemal poziomie.** Ostatnio ustał **stale trwający dotychczas spadek spożycia** wsi, spożycie to jednak nie wykazało znaczniejszej poprawy. W ten sposób przeważająca część przyrostu dochodów kierowała się, bezpośrednio lub pośrednio, do dziedziny kapitalizacji, zwiększając głównie popyt na dobra inwestycyjne.

———ooOoo———

W kasach oszczędności przybywa wkładów.

Po pewnym **odpływie wkładów** z kas oszczędności w maju r. b., **nastąpił w czerwcu naogół ponowny wzrost lokat.** Wkłady na książeczkach oszczędnościowych w P. K. O. zwiększyły **się** z **653.045 tys. na** 31 maja r. b. do **660.635 tys. zł. na** 30 czerwca r. b., czyli o 1,2 proc. W 364 kasach komunalnych wkłady oszczędnościowe wzrosły z **608.195** tys. na 31. V. do **614.468 tys. zł. na 30: VI: rb:,** czyli o 1 proc., a lokaty na rachunkach bieżących z 65.413 tys. do 68.240 tys. zł. Jedynie tylko **lokaty instytucyj finansowych w tych kasach obniżyły się** z 21.833 do 20.513 **tys. zł.**

W dwóch niekomunalnych kasach wkłady na książeczkach oszczędnościowych spadły.

Nowy wykaz ustaw i rozporządzeń które straciły ważność.

Warszawa, 5. 8. (Tel.). Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło **nowy wykaz ustaw i rozporządzeń, które straciły ważność,** bądź też zostały częściowo uchylone przez wydanie nowych przepisów. Wykaz obejmuje 95 ustaw z czasów od 1919 do 1934 r.

———ooOoo———

Porażka zwolennika prez. Roosevelda.

Z N. Jorku donoszą(że wczoraj w okręgu wyborczym Rhode Island odbyły się wybory do kongresu. Podczas gdy w listopadzie roku ubiegłego **demokraci** zdobyli przeważającą większość. **w tym roku znaleźli się** w mniejszości. Według ogłoszonych dotychczas rezultatów należy się **spodziewać** zwycięstwa kandydata republikańskiego Charlesa Risk'a. Ze 118 okręgów wyborczych 90 opowiedziało się za Risk'iem, oddając na niego **35. 600 głosów,** podczas gdy jego kontrkandydat demokrata Antonio **Prince zdobył tylko 6.800 głosów.** Wybory były śledzone w całym kraju z dużem zainteresowaniem ponieważ odbywały się one **pod hasłem odrzucenia lub przyjęcia polityki nowych planów prez. Roosevelta** i dlatego wybory w stanie Rhode Island mogą wskaźnik nastrojów w kraju.

Zaburzenia komunistyczne we Francji.

Paryż (PAT). Manifestacje robotnicze w Tulonie, zamieniły się w poważne rozruchy. W ciągu około 3 godzin manifestujący robotnicy byli panami centrum miasta, nie napotykając na żaden sprzeciw władz bezpieczeństwa. Początkiem manifestacyj była akcja protestacyjna przeciwko obniżce zarobków. W południe wśród robotników arsenału morskiego, rzucono hasło, po wypłacie zarobków oganizować manifestacje uliczne. — Wkrótce uformował się pochód, liczący około 2.000 ludzi. Manifestanci zdołali wydostać czerwony sztandary organizacyj zawodowych, przechowywane na giełdzie pracy. Manifestujący tłum przybierał coraz bardziej groźną postawę, w pewnym momencie zaatakowano w kawiarnię, w której zbierają się oficerowie marynarki. Oficerów obrzucono wymysłami. Następnie manifestanci zniszczyli i rozgonili kilka kinoteatrów. Tłum wdarł się do biura towarzystwa ubezpieczeń „Sacour“, tak, że personel musiał schronić się do podziemi. W manifestacji wziął czynny udział deputowany komunistyczny Bartolini. Władze wezwały żandarmerje, która przywróciła porządek. Bilans zajść przedstawia się jak następuje: Splądrowano 5 kawiarń, 2 kinoteatry oraz biuro towarzystwa ubezpieczeń, wśród publiczności znajdującej się w kawiarniach, naliczono 20 osób rannych, 6 żandarmów zostało zabitych.

Do zaburzeń doszło również w porcie wojennym Brest, a to wskutek agitacji komunistycznej. Według „L'Echo de Paris“ 30 żandarmów i około 100 manifestantów zostało lżej rannych.

„Le Petit Parisien“ donosi: Gdy manifestanci dowiedzieli się, że jeden z rannych robotników zmarł, poczęli wyrywać kamienie z bruku i atakować policjantów, poczem ruszyli na prefekturę, którą atakowali w ciągu pół godziny. Gdy wreszcie udało im się wyłamać drzwi, nadeszły posiłki wojskowe i rozproszyły atakujących. Przybycie posiłków wojsk kolonjalnych wywołało nowe zaburzenia, w czasie których wielu żołnierzy rozbrojono i połamano karabiny. Robotnicy zatrzymywali samochody ciężarowe i podpalali je. Oddział gwardji konnej zawezwany był do interwencji.

W Brescie powtórzyły się również i dzisiaj manifestacje. Doszło do zamieszek i starcia. Ostatecznie przy pomocy policji i wojska usunięto manifestujących z terenu arsenału i stoczni.

—:000:—

Min. Beck wyjeżdża

Helsingfors, (PAT.) Sprawozdawca warszawski „Helsingin Sanomat“ zwrócił się do min. spraw zagr. p. Becka z prośbą o udzielenie mu kilku informacyj w związku ze zbliżającą się jego podróżą do Finlandji. „Z przyjemnością — oświadczył p. minister — myśię o oczekującej mnie niebawem podróży do Finlandji, celem złożenia rewizyty waszemu min. spraw zagr. Hackzellowi, którego pobyt w Polsce społeczeństwo nasze przyjęło z jaknajżywszą sympatją. Z podróży mej do Finlandji jestem tem bardziej zadowolony, gdyż poraz pierwszy dane mi będzie osobiście poznać wasz kraj, jego piękno i wysoką kulturę oraz zetknąć się bezpośrednio z przedstawicielami waszego rządu i społeczeństwa. W dotychczasowych moich podróżach nad Bałtykiem miałem możność odwiedzić stolice Estonii, Łotwy, Danji oraz Szwecji. Rad jestem, że obecnie będę miał okazję odwiedzenia następnego z naszych północnych sąsiadów. Podróż moją odbędę morzem. Ono to sprawia, że jesteśmy bezpośrednimi sąsiadami, których łączą nietylko wzajemne stosunki, lecz ponadto i węzły wzajemnych zainteresowań w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

* * *

Warszawa, 7. 8. (Telef.). Minister Beck wyjeżdża do Finlandji na trzy dni. Pierwszego dnia złoży on wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a wieczorem będzie podejmowany przez prezydenta Finlandji obiadem. W niedzielę będzie on gościem finlandzkiego jachtklubu, który tego dnia urządza regaty. Trzeci dzień poświęcony będzie rozmowom politycznym i konferencjom z min. spr. zagr. Hackzellem. Min. Beck uda się do Helsinek na statku „Cieszyn“ i wróci również statkiem.

Dziennikarze polscy w Bułgarji.

Sofja, (PAT.) Wczoraj rozpoczęły się w Warnie obrady porozumienia prasowego polsko-bułgarskiego. Polski komitet porozumienia jest reprezentowany przez 10 polskich dziennikarzy z red. Beaupre na czele. Delegacja polska, która brała udział w uroczystościach poświęcenia pomnika-mauzoleum Władysława Warneńczyka, była bardzo serdecznie i gościnnie witana przez dziennikarzy, władze i ludność bułgarską. Dziennikarze polscy byli obecni na przyjęciu w pałacu w Euxinogradzie i zostali przedstawieni królowi.

Na inauguracyjnem posiedzeniu konferencji był obecny poseł R. P. p. Tarnowski oraz przedstawiciele świata politycznego i dziennikarskiego Bułgarji. Przewodniczącym obrad konferencji został wybrany Chausto Silianow, prezes bułgarskiego komitetu porozumienia prasowego polsko-bułgarskiego, sekretarzami zaś zostali obrani ze strony polskiej red. Jan Sołtan, ze strony bułgarskiej red. Milew.

Po zakończeniu prac konferencji i uchwaleniu rezolucyj, członkowie delegacji polskiej odbędą podróż po Bułgarji.

Projekt dwuwalutowości w Gdańsku.

Warszawa, 7. 8. (Telef.) Z Gdańska donoszą: Gdańskie sfery gospodarcze oczekują rychłego podjęcia przez senat gdański kroków, któreby umożliwiły likwidację rujnującego Gdańsk zatargu z Polską. Szczególną uwagę przywiązują tam do należytego uregulowania stosunków finansowo-walutowych na obszarze Wolnego Miasta. W chwili obecnej waluta polska stała się właściwą walutą obiegową w Gdańsku, a gulden zeszedł do roli waluty pomocniczej. Kurs obiegowy guldena gdańskiego, równający się prawie złotemu, uważany jest przez rozważniejsze czynniki gdańskie za okoliczność, która sprzyja jedynie słusznemu rozwiązaniu zagadnienia finansowego drogą oficjalnego wprowadzenia dwuwalutowości, to jest uznania waluty polskiej za środek płatniczy narówni z guldenem na obszarze Gdańska. Wymagałoby to bardzo poważnych gwarancyj ze strony senatu, z chwilą wyrażenia zgody przez Polskę na tę dwuwalutowość, że Bank Gdański będzie przestrzegał ściśle postanowień walutowych. Gdyby złoty stał się środkiem płatniczym w Gdańsku, należałoby się zabezpieczyć przed nadużywaniem przez polityczne czynniki gdańskie zasobów Banku Gdańskiego dla celów niegospodarczych. W konsekwencji kontrola polska nad gdańską instytucją finansową musiałaby być stała i skuteczna. — Czynniki finansowe w Gdańsku występując z takiem rozwiązaniem sprawy są świadome, że bez uzyskania należytej kontroli nad dalszą działalnością Banku Gdańskiego strona polska nie zdecyduje się na żadne połowiczne rozwiązanie gdańskiego problemu finansowo-walutowego.

Interwencja wys. kom. Lestera.

Warszawa, 7. 8. (Tel.). Dziś wrócił do Gdańska komisarz Ligi Narodów Lester i oddziaływa na Gdańsk w tym kierunku, by senat cofnął pełnomocnictwa dyktatorskie, udzielone Greiserowi a także poprzednie swe zarządzenia. W Gdańsku oczekuje się powszechnie cofnięcia zarządzeń gdańskich, po których nastąpi cofnięcie zarządzeń polskich z jednoczesnem rozpoczęciem wzajemnych rokowań. Rokowania będą prowadzone w Gdańsku a nie w Warszawie, jak tego domagała się Warszawa. Poseł polski w Sztokholmie Roman, który ma rokowania prowadzić, przybył już dziś do Gdańska

—:000:—

Akcja oddłużeniowa Banku Rolnego.

Warszawa. 7. 8. (Telef.). Oddziały Banku Rolnego przeprowadzają akcję oddłużeniową rolników, którzy wskutek niezwykłych trudności polskiego rolnictwa nie mogą podołać ciężarom finansowym, zaciągniętym wobec Banku w okresie lepszej konjunktury. Akcją oddłużeniową objęci są przedewszystkiem drobni rolnicy, którzy okazali się o wiele lepszymi dłużnikami, aniżeli właściciele dużych majątków. Akcji oddłużeniowej podlegają przedewszystkiem rolnicy, którzy mają do spłacenia zobowiązania zaciągnięte celem urządzenia się na gruntach nabytych przez siebie po parcelacji majątków.

Akcja oddłużeniowa prowadzona jest ze środków Banku jako też ze sum oddanych do dyspozycji na ten cel przez skarb państwa.

Fundusz oddłużeniowy wynosi 92.500.000 zł. Na sumę tę złożyło się: 30 miljonów zł. z funduszów kapitału zakładowego Banku Rolnego, trzy i pół miljona zł. z rezerw Banku, 36.800.000 zł. z lokat skarbowych w Banku Rolnym, wreszcie 22.200.000 zł. z listów zastawnych i obligacyj Banku Rolnego.

Zajścia w Sosnowcu.

Katowice, 7 sierpnia. Jak donosi „Polonia“: w dniu 4 bm. na al. Mickiewicza w Sosnowcu po meczu drużyny „Czarnych“ z żydowską „Hakoah“ napadli dwaj żydzi Żyto, i Winter na pracownika Jana Kamrowskiego, którzy przyszedł na boisko pod koniec meczu. W poniedziałek wieczorem rozeszła się pogłoska, że poraniony nożem Kamrowski zmarł w szpitalu. Wywołało to ogromnę wzburzenie wśród kolegów i znajomych Kamrowskiego. Na niektórych ulicach przedmieść doszło do awantur z żydami, które zlikwidowała policja. Po mieście krążyły wzmocnione patrole konne i piesze celem zapobieżenia możliwym wybrykom.

Stan rannego poprawił się i lekarz ma nadzieję utrzymania go przy życiu.

Ameryka przeprasza cesarza Japonji.

Tokio (PAT). Radca ambasady amerykańskiej wyraził dzisiaj zastępcy min. spr. zagranicznych Szigemitsu ubolewanie spowodu uwłaczającej cesarzowi karykatury, jaka ukazała się w czasopiśmie amerykańskiem „Vanity Fair“. Ten niepojęty wybryk — oświadczył radca ambasady — jest dziełem nieodpowiedzialnych osób, które nie rozumieją Japonji, natomiast cała Ameryka czci i szanuje wierność i przywiązanie narodu japońskiego do swego cesarza. Rozmowa radcy ambasady Stanów Zjednoczonych z Szigemitsu trwała godzinę.

Skarga arystokraty niemieckiego o procent.

Warszawa, 7. 8. (Telef.). Arystokrata niemiecki hr. Turn Taxis wystąpił z powództwem przeciwko skarbowi państwa. Był on swego czasu właścicielem olbrzymich latyfundjów, obejmujących księstwo krotoszyńskie w dawnym zaborze pruskim. W związku z reformą rolną dobra jego zostały rozparcelowane przyczem otrzymał on odszkodowanie sięgające 20 miljonów zł. Obecnie magnat niemiecki wystąpił z pretensją przeciwko skarbowi państwa, podnosząc, że wypłata odszkodowania nastąpiła z kilkunastotygodniową zwłoką i żąda z tego powodu wypłacenia procentu w sumie 400.000 złotych. Pretensje Turn-Taxisa zostały oddalone, bowiem w myśl umowy likwidacyjnej polsko-niemieckie rozrachunki zostały już rozstrzygnięte. Turn-Taxis nie zrezygnował ze swoich żądań i wniósł skargę do sądu.

—oOo—

Nawoływanie do gospodarczej odbudowy świata

Waszyngton (PAT). Sekretarz stanu Hull po swoim powrocie z ulopu na pierwszej konferencji prasowej zaapelował do mocarstw o opracowanie wespół z U. S. A. nowego programu gospodarczego odbudowy świata, zalecając zaniechanie polityki, opartej na zasadach handlu indywidualnego i nacjonalistycznego. Świat będzie mógł wyzdrowieć tylko wówczas, gdy obrót handlowy, oparty na zasadzie bezwarunkowego największego uprzywilejowania znów na normalne tory skierowany będzie.

Badanie sprawy drożdżowej.

Warszawa, 7. 8. (Telef.). Już od czterech tygodni znajdują się w Min. Przemysłu i Handlu akta głośnej sprawy przeciwko kartelowi drożdżowemu, jaką wytoczył ziemianin Przewłocki, żądając odszkodowania spowodu niemożności uruchomienia nowej fabryki drożdży. Jakkolwiek powództwo o odszkodowanie zostało oddalone, władze zainteresowały się aktami sprawy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. 8. (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 89.35; Holandja 357.90; Londyn 26.23; Nowy Jork 5.28; Paryż 34.99; Praga 21.95; Szwajcarja 172.95; Włochy 43.40; Berlin 213. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz utrzymana. Dolar w obrotach prywatnych 5.27; rubel złoty 4.71; dolar złoty 9.09; marka niemiecka 179.50, funt szterlingów 26.20. Dla pożyczek państwowych premjowych tendencja utrzymana, dla listów zastawnych i akcyj słabsza.

Pożyczka dillonowska 94.50; Warszawy 73.50; Budowlana 41.75; stabilizacyjna 65.13; premjowa dolarowa 53.40; konwersyjna 68; listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 91.50; Cukier 33.75; Węgiel 11.25; Lilpop 9; Modrzejów 4.75; Ostrowiec 15.

Katastrofa samolotowa pod Rzeszowem.

W nocy z wtorku na środę między godziną 12 a 1 wylądował pod Rzeszowem samolot, któremu zbrakło benzyny w czasie nocnego lotu ze Lwowa do Krakowa. Samolot dawał znaki światłami i strzałami z karabinu maszynowego, by wskazano mu miejsce do lądowania i wylądował wreszcie w olszynce nad Wisłoką. Lotnicy: kpt. pilot Biały oraz obserwator ppor. Malarski, obaj z 2 p. lotn. w Krakowie, zostali lekko ranni. Samolot jest poważnie uszkodzony.

—ooOoo—

Włosi zaczną atakiem lotniczym.

Londyn, (PAT.) Reuter donosi z Rzymu: Mussolini zamierza rozpocząć wojnę z Abisynją wielkim atakiem lotniczym. We wschodnio-afrykańskich kolonjach włoskich ma być skoncentrowanych 400 samolotów wojskowych w czasie rozpoczęcia operacyj wojennych. — Przypuszczają tu, że plan kampanji wojennej przewiduje użycie najpierw bomb z gazami łzawiącemi, a następnie, jeśli zajdzie potrzeba, z gazami trującemi. Władze wojskowe włoskie pragną jednak uniknąć gazów trujących ze względów humanitarnych a pozatem Włochy nie chcą zrazić sobie ludności tubylczej, którą pragną zdobyć w sposób pokojowy.

—oOo—

AWANS WŁOSKIEGO NASTĘPCY TRONU.

Rzym, (PAT.) Następca tronu włoskiego, który dotychczas był w randze generała brygady, został mianowany dowódcą korpusu we Florencji.

Nowy wicekról Indyj.

Londyn, (PAT.) Markiz Linligthow został mianowany wicekrólem Indyj na miejsce lorda Willingdona, którego termin służby upływa w kwietniu. Nowomianowany wicekról Indyj markiz Linlithgow liczy lat 48 i jest potomkiem jednego z najznakomitszych rodów szkockich baronów Hope. Jest on wybitnym członkiem partji konserwatywnej i stoi na czele szeregu wielkich towarzystw finansowych w Szkocji. Od roku 1926 do 1928 przewodniczył w specjalnej komisji rządowej, powołanej do zbadania stosunków rolnych w Indjach i w ciągu 2 lat studjował te stosunki na miejscu. W roku 1933 markiz Linlithgow wybrany został na przewodniczącego komisji parlamentarnej, powołanej do wypracowania projektu konstytucji dla Indyj. Na tem stanowisku położył on wielkie zasługi i w jego ręce rząd złożył obecnie wprowadzenie w życie konstytucji.

B. kanclerz Rzeszy na tułaczce

Paryż, (PAT.) Havas donosi z Londynu: Były kanclerz Bruening, który od czasu ustąpienia mieszkał przeważnie w Holandji i w W. Brytanji, w sierpniu ma rzekomo udać się do Stanów Zjedn., gdzie wygłosi szereg odczytów.

AGATA CHRISTIE 7

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

———ooOoo———

Wzdrygnąłem się miwoli. przypomniawszy sobie naszą rozmowę w hotelu „Majestic“ przy śniadaniu.

— Zapomniałem — mówił dalej. — że pani jest jeszcze dzieckiem a zatem mogła pani nie słyszeć wcale o mnie. Rozgłos szybko przemija. ale mój przyjaciel objaśni panią o nim.

Nick spojrzał na mnie. ja zaś zmieszany chrząknąłem:

— Pan Poirot jest... hm... wielkim detektywem, — zacząłem.

— Ach, mój drogi. tyle tylko masz do powiedzenia? Powiedz raczej pani. że jestem jedynym. świetnym. niedoścignionym detektywem.

— Zatem. — rzekłem zimno — rzecz jest już zrobiona. ty sam ją objaśniłeś!

— Bez wątpienia. zawsze jednak przyjemniej oszczędzić własną skromność pozostawiając drugiemu chwalbę swej osoby.

— Czyż warto posiadać psa. gdy trzeba szczekać samemu? — ozwała się Nick żatobliwie.

— Lecz á propos. — któż tu odgrywa rolę psa? Dr. Watson. sądzę.

— Nazywam się Hastings. — odparłem podrażniony.

— Gdzież to odbyła się bitwa w r. 1066? Nikt nie ośmieli się twierdzić, że nie znam historji. Któż czyha na me życie? Zapaliłabym sie do takiej awantury. lecz trudno mi w nią uwierzyć. takie rzeczy bowiem zdarzają się w powieściach jedynie. Pan Poirot przypomina chirurga. stwierdzającego potrzebę operacji albo też lekarza, który odkrył chorobę i byłby w duchu wielce rad, gdyby cała ludzkość była nią dotknięta!

— Dość już. Troszeczkę powagi. — zagrzmiał pan Poirot. — Wy. młodzież nowoczesna. w nic już nie wierzycie. A teraz. panienko. wyobraźcie sobie. coby to była za ładna historja. gdyby tak znaleziono w ogrodzie hotelowym twoje śliczne ciałko przeszyte zdradziecką kulą. która na szczęście wybrała twój kapelusz. Nie miałaby pani powodu do śmiechu.

— Niebiańskie śmiechy ożywiłyby wówczas najbliższy seans spirytystyczny — odpowiedziała Nick. — Lecz teraz dość „żartów. panie Poirot. Wszystko. co pan mówi jest bardzo ciekawe. lecz mimo to nie stwierdza. by tu w grę nie wchodziły zwyczajne wypadki.

— Ależ pani uparta, jak mały djabełek! Stąd zapewne wywodzi się me imię. Legenda głosi. że mój dziadek zaprzedał duszę djabłu i został nazwany przez ogół. starym Nickiem [1]). Był to ponoć ladaco. ale pełen sprytu. ubóstwiałam go i chodziłam krok w krok za nim. dlatego też i mnie nazwano „małą Nick“. W rzeczywistości na imię mi Magdalena.

— Nie jest to imię pospolite.

— Jest do pewnego stopnia naszem imieniem rodzinnem. mamy bowiem parę Magdal w rodzie Buckley'ów. Oto naprzykład jedna z nich — rzekła, wskazując na portrecik wiszący na ścianie.

— A... — rzucił Poirot.

Spojrzawszy na inny portret nad kominkiem spytał:

— Czy to właśnie ten pan miał być dziadkiem pani?

— Tak. prawda że portret doskonały? Jim Lazarus ofiarował mi za niego bardzo dobrą cenę. lecz zbyt drogi mi „stary Nick“ („Nick“ nazywają w Anglji djabła). bym się z nim rozstać miała.

— A... — ozwał się znów Poirot.

Po chwili milczenia zaczął:

— Jeśli pani pozwoli, wróćmy do tematu. Grozi pani wielkie niebezpieczeństwo. Dziś rano strzelił ktoś do pani z rewolweru mauzer.

— Z mauzera?

Nick zdawała się zdziwiona.

— Czemuż się pani dziwi? Czy pani zna kogoś z takim rewolwerem?

— Tak. siebie samą.

— Siebie samą?

— Był on własnością mego ojca, który go przywiózł z wojny. Odtąd poniewierał się tu i ówdzie. Niedawno widziałam go w tej szufladzie.

Wskazała na starożytne biurko. Poczem jakby pod wpływem jakiejś nagłej myśli przebiegła przez pokój i otworzyła szufladę. Zbladła jak płótno i drżącym głosem krzyknęła:

— O... nie ma go już tutaj!

ROZDZIAŁ III.

Wypadki.

Rozmowa zeszła potem na obojętne tory. Różne przyczyny składały się na to. że Poirot pod wieloma względami był w sprzeczności z panną Nick, dzieliła ich przepaść wieku a rozgłos Poirota małe miał znaczenie dla Nick, należącej do pokolenia. któremu imponują tylko głośne nazwiska bieżącego dnia; ostrzeżenia mego przyjaciela spływały po niej. jak woda. Poirot czynił na niej wrażenie cudzoziemca trochę zabawnego, z umysłem ciekawie zabarwionym melodramatycznością.

Taki stan rzeczy ranił miłość własną detektywa i wzburzał go nieco. A jednak zanosiło się na to że zniknięcie rewolweru rzuci nowe oświetlenie na sprawę i Nick przestanie zapatrywać się na nią, jak na nową zabawkę. jakkolwiek nie była jeszcze zdolna traktować jej tak poważnie, jak zasługiwała na to.

Nick usiadła na poręczy fotela i rzekła w zamyśleniu:

— To wszystko jest doprawdy dosyć tajemnicze.

Poirot zwrócił się nagle w mą stronę:

— Czy pamiętasz. Hastingsie. jakie przypuszczenie wyraziłem przed chwilą? Okazuje się. że było uzasadnione. Dajmy na to. że znaleziono ciało panny Nick w ogrodzie hotelowym. Cóżby się wówczas stało?

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) „Nick“ nazywają w Anglji djabła.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru V.
ul. Bonarka Nr. 18.
Sygn. V. Km. 1905/34.

Dnia 25 lipca 1935.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru V. w Krakowie, Piotr Bill, mający kancelarję przy ul. Bonarka 18. na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 23 września 1935 r. od godziny 9.30 przed południem** w Sądzie grodzkim w Skawinie, na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego w Krakowie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu:

1) nieruchomości lwh. 4 ks. grt. gm. kat. Chorowice objętej, stanowiącej własność w 2/8 częściach Anny ze Skopów Frączek, w 3/8 częściach Franciszka Nowaka i w 3/8 częściach Agnieszki z Frączków Nowakowej.

2) nieruchomości lwh. 124 ks. grt. gm. kat. Chorowice objętej, Anny ze Skopów Frączkowej i Agnieszki z Frączków Nowakowej po połowie własnej. —

Nieruchomość ad 1) składa się z parceli budowlanej i z parcel gruntowych o łącznym obszarze 1 ha. 24 ar. 41 m. kw. czyli 2 morgi 259 sążni kw. z domu drewnianego krytego słomą o 2 ubikacjach mieszkalnych, ze stajni i ze stodoły, również krytych słomą.

Nieruchomość ad 2) składa się z parcel gruntowych i kawałka lasu, o łącznym obszarze 1 ha. 15 ar. 10 m. kw. czyli 2 morgi.

Nieruchomość ad 1) oszacowaną została na łączną sumę 5.326 zł. 72 gr., cena zaś wywołania wynosi 3.995 zł. 04 gr. Wadjum wynosi 532 zł. 67 gr.

Nieruchomość ad 2) oszacowaną została na łączną sumę 2.093 zł. 75 gr. cena zaś wywołania wynosi 1.570 zł. 32 gr., wadjum wynosi 209 zł. 38 gr.

Nieruchomości te mają urządzoną księgę gruntową przy Sądzie grodzkim w Skawinie.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Skawinie w godzinach urzędowych.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Do L. 1154/35/Rzeźnia.

Wzmianka o przetargu

Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie ogłasza

przetarg

nieograniczony na częściową rozbiórkę starej wieży wodnej w Rzeźni m. na Grzegórzkach w Krakowie z terminem otwarcia, dnia 14 sierpnia 1935 r.

Szczegóły na tablicy informacyjnej w Wydziale Budowlanym Oddz. Bud. Miej. II. p. ofic. drzwi Nr. 27.

Za Prezydenta miasta:
Dr. Radzyński w. r.
Wiceprezydent miasta

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow.K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.